WTOREK |08|07|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI 24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 104 (21474)

Fot. UWM

JEST RECEPTA: LIST INTENCYJNY PODPISANY

UTWORZENIE SZPITALA KLINICZNEGO TO OGROMNA SZANSA DLA AKADEMICKIEJ MEDYCYNY

ISSN 0137-9127
28
9 770137 912125

JEDNI IDĄ DO WILNA, DRUDZY SZYKUJĄ SIĘ NA JASNĄ GÓRĘ \5

TWORZYMY DOM PEŁEN MIŁOŚCI \6

KAŻDY MUSI TRAFIĆ NA SWOJĄ KSIĄŻKĘ \7

RAK NIE ODEBRAŁ JEJ PASJI DO ŻYCIA I SZTUKI \8

PRZEDŁUŻĄ ZWYCIĘSKĄ PASSĘ? \13

PROMOCJA

1525otbp-a-M

eprasa.pl 48ec861840

O MIGRACJI I WSPÓŁPRACY

Premier Donald Tusk poinformował po spotkaniu z premierem Holandii o pierwszych efektach kontroli na granicy z Litwą. Podał też, że przejścia na granicy z Niemcami stały się obiektami infrastruktury krytycznej. Dick Schoof zapewnił, że Holandia będzie naciskać na UE, by zwiększyć kontrolę nad migracją.

Szefowie rządów Polski i Holandii wraz z delegacjami spotkali się w Warszawie. Ministrowie obrony obu krajów Władysław Kosiniak-Kamysz i Ruben Brekelmans podpisali porozumienie o polsko-holenderskiej współpracy obronnej.

Podczas wspólnej konferencji prasowej z szefem holenderskiego rządu Tusk zaznaczył, że współpraca obu państw w obszarze obronności, przemysłu i polityki zbrojeniowej jest wzorcowa. — Bardzo się cieszę, że po podpisaniu traktatu polsko-francuskiego, a przed niedługim finałem rozmów o traktacie polsko-brytyjskim, udało się podpisać ważny dokument z naszymi przyjaciółmi z Holandii — powiedział premier. Wskazał, że Holandia i Polska mają zbieżne stanowisko ws. wojny w Ukrainie.

Mówiąc o migracji szef polskiego rządu poinformował o pierwszych efektach obowiązujących od północy tymczasowych kontroli na granicach z Niemcami i Litwą. Powiadomił, że na granicy polsko-litewskiej został zatrzymany obywatel Estonii przewożący przez granicę z Litwą czterech nielegalnych migrantów, obywateli Afganistanu. Dodał, że te same osoby wcześniej dwukrotnie „odbiły się" od polskiej zapory na granicy z Białorusią.

— Chcę, aby Europa zrozumiała bardzo dokładnie, dlaczego my, zwolennicy Schengen, Europy bez granic, musimy dziś częściowo przywrócić kontrolę na granicy z Litwą — oświadczył.

Zaznaczył, że na granicy z Niemcami wszystkie przejścia graniczne stały się obiektami infrastruktury krytycznej, co oznacza, że podlegają szczególnej ochronie. Oświadczył również, że funkcjonariusze Straży Granicznej i Policji „mają jasne polecenie twardego reagowania" na każdą próbę zakłócenia kontroli granicznej. Zapowiedział, że szczególnie podszywanie się pod służby państwowe i utrudnianie czynności będzie surowo karane. — Będą to i mandaty, ale i jak będzie trzeba, także środki przymusu bezpośredniego i zatrzymania. Dotyczy to także zakazanych przez policję lotów prywatnych dronów, w obszarze na 500 m obejmującym teren przejść granicznych — powiedział.

Premier wyjaśnił, że przywrócenie kontroli na granicy z Niemcami ma zakończyć proceder przysyłania na teren Polski migrantów w ramach readmisji, zastrzegając, że skala tego zjawiska nie była duża.

PAP

• Dick Schoof zapowiedział, że Holandia będzie naciskać na UE, by zwiększyć kontrolę nad migracją. Zauważył też, że Polska jest jednym z najsilniejszych filarów wsparcia Ukrainy.

Premier Holandii podkreślił wagę podpisanego memorandum o polsko-holenderskiej współpracy w zakresie obronności. — Współpraca obronna nie jest luksusem, ale koniecznością — powiedział. Przypomniał, że od września do grudnia holenderskie myśliwce F-35 ponownie będą patrolować polską przestrzeń powietrzną.

KRADŁ, BO KONSTYTUCJA DAJE MU PRAWO DO SZCZĘŚCIA

Jeden z mieszkańców gminy Lelkowo powiatu braniewskiego długo będzie ponosił konsekwencje wycinki i kradzieży drzew w nadleśnictwie Zaporowo . Poświęcił tyle wysiłku i energii, a i tak na nic. Do sądu przygotowywany jest akt oskarżenia — poinformował Adam Pietrzak, rzecznik olsztyńskiego oddziału Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Historia kradzieży drewna sięga początku roku.

Fot. RDLP Olsztyn

Złodzieja drewna nagrały kamery leśnego monitoringu

Wtedy jeden z leśniczych z nadleśnictwa Zaporowo zgłosił straży leśnej przypadek nielegalnego wycięcia kilku drzew. — Strażnicy z miejscowego posterunku szybko podjęli działania i skrupulatnie zaczęli gromadzić materiał dowodowy. Okazało się, że jeden z mieszkańców gminy Lelkowo upatrzył sobie w państwowym lesie źródło bezpłatnego drewna. O dziwo, aby sobie ułatwić sprawę, przez trzcinowisko usypał i przygotował nawet groblę, po której systematycznie wywoził wózkiem wycięte przez siebie drzewa. Wizyjny monitoring konsekwentnie rejestrował jego dokonania — dodał rzecznik.

Leśny złodziej wycinał piłą elektryczną drzewa, przecinał, przygotowywał elementy konstrukcyjne, a następnie je przewoził na swoją posesję. Założony plan nie udał się. — Sprawca będzie musiał ponieść tego nieprzyjemne skutki. Na pytanie, co go skłoniło do takiego zachowania, powiedział, że zezwala mu na to konstytucja, bo w niej jest zapisane, że każdy człowiek ma prawo do szczęścia — powiedział Ireneusz Płoski, strażnik leśny z nadleśnictwa Zaporowo. — A jemu szczęście dawało wycinanie drzew w lesie.

W efekcie sprawca będzie musiał naprawić szkodę na kwotę około 2 tysięcy złotych. Grozi mu też grzywna. W tej sprawie przygotowywany jest akt oskarżenia.

W minionym roku urządzenia monitoringu zarejestrowały na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych 398 przypadków szkodnictwa leśnego.

GS

NIE MASZ 18 LAT? E-PAPIEROSÓW NIE KUPISZ!

W Polsce obowiązuje już zakaz sprzedaży osobom poniżej 18. roku życia wszystkich e-papierosów elektronicznych (w tym bez nikotyny), pojemników zapasowych i woreczków nikotynowych. Znowelizowana ustawa ma uniemożliwić również handel nimi przez internet, a także ich reklamowanie — czytamy w serwisie Prawo.pl

Resort zdrowia, który był inicjatorem nowelizacji ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych zaznacza, że papierosy elektroniczne zarówno z nikotyną, jak i te zawierające inne substancje, to wyroby stanowiące ewidentne zagrożenie dla zdrowia publicznego.

„Działania popularyzujące te produkty, pozbawienie ich uciążliwości typowych dla tradycyjnych papierosów takich jak np. uciążliwy zapach powodują, że są one uznawane za atrakcyjne i postrzegane jako niestanowiące zagrożenia dla zdrowia. Produkty te zwiększają dostępność do używania substancji szkodliwych z uwagi na fakt, że są one gotowe do użycia niezwłocznie po zakupie i nie wymagają wcześniejszego przygotowania" — czytamy w komunikacie ministerstwa.

Prawo.pl informuje, że nowela wprowadza zakaz sprzedaży wszystkich rodzajów papierosów elektronicznych i pojemników zapasowych osobom poniżej 18 lat bez względu na to, czy produkt ma w składzie nikotynę, czy też jej nie ma. Zakazana ma zostać także sprzedaż woreczków nikotynowych osobom do lat 18, a także ich sprzedaż na terenie podmiotów wykonujących działalność leczniczą, szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, obiektów sportowo-rekreacyjnych, w automatach i w systemach samoobsługowych.

Ponadto używanie papierosów elektronicznych z płynem beznikotynowym (wydzielających parę niezawierającą nikotyny) będzie zakazane w miejscach publicznych, gdzie obecnie obowiązuje zakaz używania papierosów elektronicznych z płynem zawierającym nikotynę. To m.in. szkoły i przedszkola, przystanki komunikacji publicznej, restauracje i place zabaw dla dzieci.

Pierwsze czytanie w Sejmie zmian w tzw. ustawie tytoniowej odbyło się już na początku lutego. Szczegółowe rozpatrzenie projektu zostało wstrzymane ze względu na konieczność notyfikacji projektu w Komisji Europejskiej.

ŹRÓDŁO : PAP MEDIAROOM

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk **wydawca@gazetaolsztynska.pl**
Zuzanna Leszczyńska
Michał Podolak sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 48ec861840

HISTORYCZNY DZIEŃ. W OLSZTYNIE POWSTANIE JEDEN WIELKI SZPITAL

Jak już informowaliśmy, zapadła decyzja o utworzeniu szpitala klinicznego. Ma powstać z połączenia trzech największych szpitali w Olsztynie. W tej sprawie podpisano wczoraj list intencyjny. W placówce mają się leczyć pacjenci nie tylko z regionu, ale także z całego kraju.

Utworzenie nowoczesnego szpitala klinicznego w Olsztynie to inicjatywa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Placówka ma powstać dzięki współpracy trzech najważniejszych ośrodków medycznych w stolicy regionu: Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego i Miejskiego Szpitala Zespolonego. Pierwszy prowadzi samorząd województwa, drugi uczelnia, a trzeci olsztyński samorząd.

Historyczny dzień

W sprawie ich fuzji podpisano właśnie list intencyjny. — Jest to historyczny moment, historyczny dzień — podkreśla prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. — Chcę jednoznacznie stwierdzić, że szpital ma jedną, tę najważniejszą rolę do spełnienia: ochronę zdrowia i ochronę życia pacjentów. Ale żeby szpital mógł świadczyć te usługi, być efektywny i jak w największym zakresie, to do tego trzeba spełnienia kilku warunków. Dziś mamy okazję jeszcze bardziej wzmocnić tę opiekę zdrowotną naszego regionu.

To zdaniem rektora UWM można osiągnąć właśnie przez powołanie do życia szpitala, który będzie świadczył usługi na najwyższym możliwym poziomie. — Ale będzie to przede wszystkim szpital, który będzie gwarantował rozwój na miarę co najmniej drugiej połowy XXI wieku. Medycyna rozwija się w takim tempie, że nam jest trudno nadążyć, i dlatego dbanie o bieżące potrzeby to jest zdecydowanie za mało. Musimy wyprzedzać to, co może nas czekać.

Nowy szpital to ogromna szansa dla akademickiej medycyny. Umożliwi on rozwój zadań dydaktycznych i badawczych studentów, doktorantów oraz pracowników Collegium Medicum UWM, a także pozwoli wdrażać nowe technologie medyczne i metody leczenia. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jest jedną z sześciu uczelni w Polsce kształcących na lekarskim kierunku, która kilka tygodni temu otrzymała decyzję o przyznaniu środków finansowych z Krajowego Planu Odbudowy. Zostaną one przeznaczone na modernizację i rozwój bazy dydaktycznej, co w przyszłości ma umożliwić zwiększenie limitów przyjęć studentów.

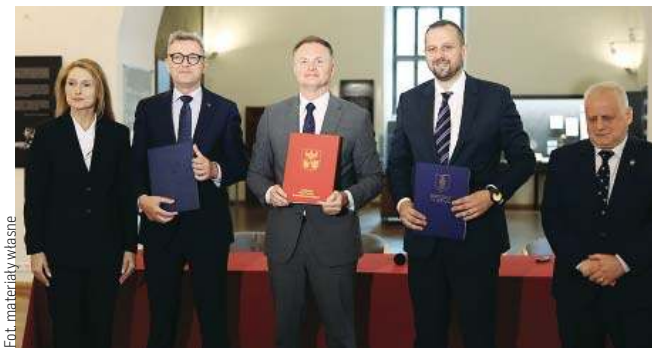

Fot. materiały własne

Sygnatariusze listu zobowiązali się między innymi do współdziałania w zakresie pozyskania środków finansowych na fazę projektową, pokrycie kosztów budowy i wyposażenia nowej siedziby szpitala oraz zapewnienie ciągłości opieki zdrowotnej w prowadzonych przez siebie podmiotach leczniczych w trakcie procesu konsolidacji

Jedyna taka szansa

Marcin Kuchciński, marszałek województwa, przypomniał, że samorząd województwa jest organem prowadzącym 14 placówek medycznych, w tym 9 szpitali: 4 specjalistycznych, 3 psychiatrycznych i 2 rehabilitacyjnych. — Tylko w ubiegłym roku nakłady inwestycyjne w naszych jednostkach medycznych ze środków samorządu województwa wyniosły prawie 40 milionów złotych. Zależy nam na dynamicznym rozwoju opieki zdrowotnej w regionie, żeby zapewnić naszym mieszkańcom najwyższe standardy leczenia. Dostęp do opieki zdrowotnej, profilaktyka chorób i promocja zdrowego styl życia mają istotne znaczenie dla kształtowania sytuacji życiowej mieszkańców Warmii i Mazur. Jestem przekonany, że dzięki utworzeniu szpitala klinicznego opieka medyczna w naszym regionie wejdzie na jeszcze wyższy poziom — stwierdził marszałek Kuchciński.

Zdaniem prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka olsztynianki i olsztynianie zyskają dużo lepszy dostęp do medycyny na najwyższym poziomie. — Olsztyn jest stolicą regionu, Olsztyn jest największym miastem Warmii i Mazur i to dzięki obecności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, obecności władz samorządu województwa mamy tę jedyną szansę na to, by rozwijać medycynę właśnie na najwyższym poziomie.

Szczegóły listu intencyjnego

Sygnatariusze listu zobowiązali się między innymi do współdziałania w zakresie pozyskania środków finansowych na fazę projektową, pokrycie kosztów budowy i wyposażenia nowej siedziby szpitala oraz zapewnienie ciągłości opieki zdrowotnej w prowadzonych przez siebie podmiotach leczniczych w trakcie procesu konsolidacji.

Kolejnym krokiem po podpisaniu listu intencyjnego będzie powołanie zespołu roboczego, który sformułuje warunki współpracy i harmonogram prac. Na jego czele stanie koordynator wybrany przez przedstawicieli sygnatariuszy listu. Ci ostatni zobowiązują się do udostępnienia informacji finansowych szpitali, analizy istniejącej infrastruktury, kadry medycznej oraz zakresu udzielanych świadczeń. „Strony (...) wyrażają wolę współpracy w zakresie docelowej konsolidacji zasobów trzech podmiotów leczniczych (...), a także budowy nowej infrastruktury szpitalnej, będącej szpitalem wysokospecjalistycznym, wieloprofilowym, stanowiącym zaplecze do leczenia pacjentów z województwa oraz z tereny kraju" — czytamy we fragmencie podpisanego właśnie listu intencyjnego.

Zasady, na jakich zostanie dokonana konsolidacja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego i Miejskiego Szpitala Zespolonego, mają zostać przedstawione do 31 grudnia 2025 roku.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

POLIKI WOŁOWE SKĄPANE W PODPIWKU WYGRAŁY BITWĘ

Rozpoczęła się kulinarna Bitwa Regionów, czyli święto polskiej kuchni. Ogólnopolski konkurs ma kilka etapów. Pierwsza bitwa już za nami. Smakowitą bitwę w Gietrzwałdzie wygrało podczas Festiwalu „U Noju na Waniji" Koło Gospodyń Wiejskich Złoty Kłos z Szyldaka (gm. Ostróda). Weźmie udział w finale wojewódzkim.

Komisję konkursową, która na smakach zna się jak mało kto, zachwyciło danie „Poliki wołowe skąpane w podpiwku". Podane z sosem podpiwkowym, musem z kiszonej kapusty oraz ziemniaczano-chrzanowym purée, podsmażanym na patelni, by nabrało chrupkości.

Danie zajęło pierwsze miejsce!

Fot. arch. KGW Złoty Kłos

— Za nami wspaniała niedziela pełna smaków, emocji i regionalnych tradycji. Mieliśmy ogromną przyjemność reprezentować nasze KGW podczas Bitwy Regionów w Gietrzwałdzie - to było prawdziwe święto polskiej kuchni. W konkursie udział wzięło 8 Kół - każde z wyjątkowym daniem. Poziom był niezwykle wysoki. Cieszymy się, że nasze danie spotkało się z takim uznaniem i że mogliśmy pokazać kawałek naszej kulinarnej duszy! Wróciliśmy z nową wiedzą i doświadczeniem, które wykorzystamy w przyszłości. To był dzień, który na długo zostanie w naszej pamięci. Z dumą promujemy nasze dziedzictwo i smak tradycji! — tak panie z KGW Złoty Kłos podzieliły się swoją radością z wygranej.

Co będzie dalej? Tym zwycięstwem koło z Szyldaka zagwarantowało sobie udział w kolejnym etapie konkursu. Będzie to finał wojewódzki zaplanowany na 24 sierpnia w Miłomłynie. Zwycięzca będzie reprezentował Warmię i Mazury podczas ogólnopolskiego finału na Stadionie Narodowym w Warszawie. W wielkim finale zmierzy się 16 najlepszych drużyn z całej Polski.

„Bitwa Regionów" to konkurs kulinarny, który promuje bogactwo lokalnych smaków oraz dziedzictwo kulinarne Polski. W wydarzeniu mogą wziąć udział Koła Gospodyń Wiejskich i stowarzyszenia, których misją jest pielęgnowanie tradycji kulinarnych, wspieranie rozwoju lokalnych wspólnot oraz upowszechnianie kultury ludowej. Uczestnicy konkursu przygotowują potrawy według autorskich receptur, z wykorzystaniem produktów regionalnych i krajowych surowców.

To prawdziwe święto polskiej kuchni. A konkurs ma na celu popularyzację tradycyjnych dań regionalnych oraz podkreślenie różnorodności naszej kuchni.

BCL

REKLAMA

przetarg

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

informuje, że dnia **31.07.2025 r. o godz. 11.00** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5, pokój nr 209, odbędzie się ustny **przetarg nieograniczony** na zawarcie umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego **nr 16** w budynku przy **ul. Iwaszkiewicza 36A** w Olsztynie.

Iwaszkiewicza 36A m. 16	p.u. 55,10 m²	Pokój, pokój z aneksem kuchennym, łazienka z WC, przedpokój	Parter	**Cena wywoławcza 451 000,00 zł**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wys. 10% ceny wywoławczej przelewem bankowym na trzy dni przed terminem przetargu na konto nr **56 1320 1478 3053 8386 2000 0119**. Istnieje możliwość rozłożenia wylicytowanej kwoty na raty (maksymalnie do 10 lat) z oprocentowaniem według wskaźnika inflacji GUS plus 1%. Minimalna wpłata stanowiąca zadatek wynosi 30% wartości (bez uwzględnienia wadium). Termin oddania lokalu do dyspozycji: 30 dni od daty przetargu. Spółdzielnia może odstąpić lub unieważnić przetarg bez podania przyczyny.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Szarych Szeregów 5, pok. nr 110, tel. (89) 523-03-12 lub 609-331-370, bądź na stronie internetowej www.osm.olsztyn.pl.

6425otws-a-M

eprasa.pl 48ec861840

TEGOROCZNA INSCENIZACJA ODBĘDZIE SIĘ TRZY DNI PRZED ROCZNICĄ

W tym roku Dni Grunwaldu rozpoczną się już 9 lipca. Jutro widzowie będą mogli oglądać turnieje walk rycerskich, w których uczestnicy zmierzą się ze sobą w bezpośrednim starciu lub na odległość, za pomocą łuków. Sama inscenizacja bitwy pod Grunwaldem (12 lipca) jak co roku zgromadzi miłośników rekonstrukcji historycznej, którzy wezmą udział w odegraniu najważniejszych wątków bitwy z 1410 roku, kiedy to starły się wojska polsko-litewskie z zakonem krzyżackim.

W tym roku Dni Grunwaldu, w tym najważniejsze wydarzenie, jakim jest rekonstrukcja bitwy, odbędą się od 9 do 13 lipca. Inscenizację zaplanowano na sobotę, 12 lipca. Rekonstruktorzy wcielą się w członków zarówno wojsk Władysława Jagiełły, jak i krzyżackiej armii.

Sobotnia, uroczysta część obchodów rozpocznie się o godzinie 12.30 na pomnikowym wzgórzu, a rekonstruktorzy historyczni wejdą na pole bitwy o godzinie 14, żeby godzinę później rozpocząć XXVI Inscenizację Bitwy pod Grunwaldem.

Prezes fundacji Grunwald 1410 Henryk Kacprzyk przypomniał, że obecnie inscenizacja bitwy pod Grunwaldem jest największą rekonstrukcją historyczną w Europie, a nawet na świecie.

Ale początki nie były tak spektakularne. — Zaczęło się w 1992 roku, a byłem wówczas wójtem gminy Grunwald. Zadzwonili do mnie członkowie warszawskiego Bractwa Miecza i Kuszy, którego prezesem był Piotr Kubowicz. Wyszli z propozycją odegrania inscenizacji bitwy. Chcieli zrealizować swoje marzenie, czyli odegrać sceny z bitwy w miejscu starcia wojsk polsko-litewskich z zakonem krzyżackim. Zgodziłem się, bo rekonstrukcja bitwy była też moim marzeniem. Po ustaleniach kilkunastu rekonstruktorów przyjechało do Grunwaldu autobusem — powiedział Henryk Kacprzyk.

Prezes fundacji wciąż ma list, który po inscenizacji z 1992 roku przesłało do niego jako wójta Bractwo Miecza i Kuszy. Oto treść listu:

„BARDZO DZIĘKUJEMY ZA SERDECZNE PRZYJĘCIE I MOŻLIWOŚĆ WZIĘCIA UDZIAŁU W OBCHODACH ROCZNICY WIELKIEJ BITWY. PRZESYŁAMY PANU FAKTURĘ ZA KOSZTY NASZEGO PRZYJAZDU. NALEŻNOŚĆ PROSZĘ PRZESŁAĆ NA KONTO PRZEWOŹNIKA. BRACTWO MIECZA I KUSZA NIE PROWADZI DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ, TOTEŻ USTALONĄ KWOTĘ ZA POKAZ WALKI PROSZĘ PRZESŁAĆ NA KONTO STOWARZYSZENIA. MAMY NADZIEJĘ, ŻE W PRZYSZŁYM ROKU NIE ZABRAKNIE NAS NA POLACH GRUNWALDZKICH. POZDRAWIAMY PANA BARDZO SERDECZNIE".

Fot. archiwum GO

I tak zaczęła się historia rekonstrukcji grunwaldzkiej bitwy. Przez kolejne lata impreza zaczęła gromadzić coraz więcej widzów. Początkowo było to kilka tysięcy ludzi. Dziś lipcowe wydarzenia ogląda kilkadziesiąt tysięcy osób.

Jednak największym wyzwaniem dla organizatorów były obchody 600-lecia bitwy w 2010 roku. Zainteresowanie było ogromne. Na pola Grunwaldu w ciągu trzech dni według szacunków organizatorów przybyło 300 tysięcy turystów.

W dniu inscenizacji panował niemiłosierny upał. Przemieszczające się po polach tłumy wzbijały tumany kurzu. Telefony komórkowe padły, bo sieć nie wytrzymała obciążenia. Wielu widzów miało ograniczony widok na pole bitwy, ponieważ mimo wielokrotnych próśb turyści z pierwszych rzędów wstali, zasłaniając widok tym z tyłu. Sporo osób nie zdążyło na bitwę, ponieważ na wiele godzin utknęło na zakorkowanych drogach dojazdowych. Kto wyruszył z Olsztyna po godzinie 10, nie miał szans dotrzeć na czas. W 30-kilometrowym korku stały tysiące samochodów, m.in. kilkaset samochodów z Litwy.

Z wyjazdem po bitwie także było wyjątkowo ciężko. Kolejka samochodów, które wyruszyły tuż po bitwie jednokierunkową drogą do Stębarka, prawie się nie poruszała. Karetki jadące pod prąd miały duże problemy z przedostaniem się przez gąszcz samochodów i pieszych.

Następnego dnia uczestników, którzy pozostali na imprezie, dopadła ulewa. Wielu z nich nie mogło się wydostać spod Grunwaldu z powodu błota.

PAP/AGNIESZKA LIBUDZKA

W tym roku Dni Grunwaldu rozpoczną się w środę, **9 lipca**. Widzowie będą mogli tego dnia oglądać turnieje walk rycerskich, w których uczestnicy zmierzą się ze sobą w bezpośrednim starciu lub na odległość, za pomocą łuków. Oprócz turniejów i warsztatów jednym z najważniejszych elementów będą piątkowe Grunwaldzkie Wici, czyli tradycyjna prezentacja chorągwi i przywitanie władców. Tak jak w latach poprzednich, o godzinie 19 zostanie zaprezentowany hymn ku czci Matki Bożej w trakcie procesji do ruin kaplicy pobitewnej w średniowiecznej oprawie Scholi Grunwaldzkiej.
Niedziela będzie dniem modlitwy; o godzinie 9 odprawiona zostanie msza według formularza z 1410 roku w języku łacińskim.

W najbliższy czwartek znajdą Państwo w „Gazecie Olsztyńskiej" specjalny dodatek dotyczący uroczystości na Polach Grunwaldzkich

JAK PORADZILI SOBIE ÓSMOKLASIŚCI Z NASZEGO REGIONU?

Przypomnijmy. Uczniowie ósmych klas szkół podstawowych musieli przystąpić do trzech pisemnych egzaminów: z języka polskiego, matematyki i języka obcego. Podobnie jak w ubiegłych latach, najczęściej wybieranym językiem obcym był angielski (97,3 proc.).

Za rozwiązanie zadań z języka obcego nowożytnego ósmoklasiści uzyskali średnio z języka angielskiego – 70 proc. punktów, niemieckiego – 61 proc., rosyjskiego – 65 proc., francuskiego – 87 proc., hiszpańskiego – 67 proc., a z włoskiego – 60 proc.

Dyrektor CKE Robert Zakrzewski ocenił, że są to bardzo dobre wyniki. Poinformował, że w tym roku najwyższe wyniki, tj. od 90 proc. do 100 proc., uzyskało z języka polskiego ponad 15 tysięcy uczniów, z matematyki prawie 47 tysięcy ósmoklasistów, a z języka angielskiego 127 tysięcy uczniów.

We wstępnej informacji o wynikach nie uwzględniono tych, którzy zdawali egzamin w dodatkowym terminie, czyli 10-12 czerwca.

Do egzaminu przystąpiło około 362 200 spośród 374 201 uczniów, w tym około 13 tysięcy uczniów będących obywatelami Ukrainy. W tym roku uczniowie z Ukrainy byli zwolnieni z egzaminu z języka polskiego na mocy ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy. Jeśli jednak zadeklarowali, że chcą go napisać, mogli to zrobić.

W województwie warmińsko-mazurskim egzamin ósmoklasisty z języka polskiego pisało 11 053 uczniów. Średni wynik to 59 proc., co plasuje region na końcu ogólnopolskiego zestawienia.

Z matematyki do egzaminu przystąpiło 11 051 uczniów. Uzyskali oni średnio 44,15 proc. – to przedostatni rezultat w kraju.

Z językiem angielskim zmierzyło się 10 934 uczniów. Średnia wyniosła 65,92 proc., co oznacza najniższą lokatę w Polsce.

W Olsztynie do egzaminu ósmoklasisty z języka polskiego przystąpiło 1460 uczniów. Średni wynik wyniósł 61,63 proc.

Matematykę zdawało 1459 uczniów, uzyskując średnio 51,23 proc.

Najlepiej wypadł egzamin z języka angielskiego – średnia wyniosła 75,48 proc. To jeden z najlepszych wyników w całej Polsce.

Przystąpienie do egzaminu ósmoklasisty jest warunkiem ukończenia szkoły podstawowej. Dla tych uczniów, którzy z powodów zdrowotnych lub losowych nie mogli przystąpić do egzaminu w maju, przeprowadzono 10-12 czerwca dodatkową sesję egzaminacyjną.

Wynik egzaminu wpływa na przyjęcie ucznia do wybranej przez niego szkoły ponadpodstawowej. Połowa wszystkich punktów do zdobycia to właśnie punkty za egzamin. Druga połowa to punkty za oceny na świadectwie szkolnym i inne osiągnięcia ucznia.

PAP/RED.

eprasa.pl 48ec861840

JEDNI IDĄ DO WILNA, DRUDZY SZYKUJĄ SIĘ NA JASNĄ GÓRĘ

Pątnicy z Warmii są już w drodze do Wilna, a kolejni szykują się, by pod koniec lipca wyruszyć na Jasną Górę. Setki kilometrów pokonywanych z modlitwą w sercu mają w tym roku szczególne znaczenie — to pielgrzymowanie w roku jubileuszowym, w którym Kościół przypomina, że każdy z nas jest pielgrzymem nadziei.

W niedzielę, 6 lipca, z kościoła św. Jerzego w Kętrzynie wyruszyła XXXIII Warmińska Piesza Pielgrzymka do Ostrej Bramy. Jak relacjonuje ks. Jarosław Dobrzeniecki, przewodnik grupy, pierwszy dzień był wymagający. — Dosyć ciężki, bo słońce nie odpuszczało. Przeszliśmy ponad 40 kilometrów do Węgorzewa. Taki początek zawsze jest intensywny fizycznie, ale duchowo to piękny czas. Pielgrzymi już mają pierwsze bąble na stopach, ale też wielkie serce do drogi — mówi ksiądz.

Pątnicy znaleźli gościnę u parafian w Węgorzewie. Wielu spało w domach, inni przy parafii św. Piotra i Pawła. — Proboszcz i parafianie przyjęli nas po królewsku — dodaje kapłan. Drugiego dnia pielgrzymi ruszyli w stronę Grabowa. Granicę z Litwą przekroczą około 10 lipca, a do Wilna dotrą 15 lipca, by uklęknąć przed obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej. Najmłodszy uczestnik ma 17 lat, najstarszy około 70. — Cieszy mnie, że w tym roku aż 70 procent pielgrzymów idzie po raz pierwszy. To znak, że tradycja pielgrzymowania na Warmii nie ginie — mówi ks. Dobrzeniecki.

Trasa liczy około 370 kilometrów, a codziennie dołączają nowi pątnicy; niektórzy na jeden dzień, inni na całą trasę. Ta pielgrzymka ma bardziej pokutny charakter niż wędrówka na Jasną Górę; tu milczenie, modlitwa i rozważania dominują nad śpiewem. — Chcemy zaczerpnąć Bożego ducha i wrócić do swoich domów odnowieni duchowo — podkreśla ks. Dobrzeniecki.

Tymczasem na Warmii trwają przygotowania do kolejnej wielkiej wyprawy. Już 31 lipca wyruszy Warmińska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Jak mówi ks. Paweł Szumowski, dyrektor pielgrzymki, w tym roku pątnicy spotkają się wcześniej niż zwykle, bo już 30 lipca w Gietrzwałdzie. — Wieczorem rozpoczniemy wspólnym Różańcem o godzinie 20.30, potem Apel maryjny i procesja do źródeł. Zapraszamy wszystkich: tych, którzy idą w tym roku, ale też rodziny, przyjaciół i wszystkich, którzy kiedyś pielgrzymowali — mówi ks. Szumowski. Pierwszy nocleg

Fot. FB / ks. Jarosław Dobrzeniecki

będzie w Gietrzwałdzie. Następnego dnia pątnicy wyruszą w drogę. Pokonają około 455 kilometrów w 13 dni, kończąc wędrówkę przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej.

— Trasa jest już objechana, wszystko gotowe. Zachęcam do tego, by się nie wahać; decyzję warto podjąć już teraz, bo im dłużej zwlekamy, tym łatwiej się rozmyślamy — radzi ks. Szumowski. Jak dodaje, pielgrzymka to rekolekcje w drodze: modlitwa, wyrzeczenia, wspólnota. Każdy niesie swoje intencje, wielu przesyła je jeszcze w trakcie wędrówki.

Z Warmii w drogę do Częstochowy ruszą nie tylko grupy z Gietrzwałdu i Olsztyna. Swoje pielgrzymki przygotowują także diecezje elbląska i ełcka. Elbląska Piesza Pielgrzymka wyruszy 28 lipca z katedry w Elblągu. W jej przypadku trasa liczy około 500 kilometrów. Do grupy dołączają pielgrzymi z Kwidzyna i innych miejscowości. Natomiast z Ełku wyruszy XXXIII Ełcka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Start również 28 lipca. Trasa ełczan liczy około 500 kilometrów i prowadzi przez Mazury, Mazowsze, aż na Jasną Górę. Pielgrzymi z ełckiej diecezji spotykają się z kolumnami z Augustowa, Suwałk i Giżycka. To rekolekcje w drodze, czas modlitwy i świadectwa — mówią organizatorzy.

Wszystkie tegoroczne pielgrzymki idą pod wspólnym hasłem „Pielgrzymi nadziei". Hasło nie jest przypadkowe – to nawiązanie do roku jubileuszowego ogłoszonego przez papieża Franciszka. Jubileusz, zwany Rokiem Łaski, ma biblijne korzenie w Starym Testamencie. Co 50 lat ogłaszano czas uwolnienia od win, pojednania i miłosierdzia. W tradycji Kościoła jubileusz odbywa się co 25 lat. Wierni mogą uzyskać odpust zupełny za nawiedzenie świętych miejsc i modlitwę w intencji papieża. Hasło podkreśla, że każdy z nas jest w drodze — z nadzieją, która nie zawodzi.

Pielgrzymowanie ma w Polsce wielowiekową tradycję. Tylko na Jasną Górę wędrują każdego roku dziesiątki tysięcy ludzi. Z Warmii, Mazur i Powiśla czy Suwalszczyzny na szlak wychodzą zarówno młodzi, jak i starsi. Pątnicy z ziemi lubawskiej idą wraz z pielgrzymami z diecezji toruńskiej. — Pielgrzymowanie to coś więcej niż droga. To czas refleksji, modlitwy i spotkania z drugim człowiekiem. Zmienia serce — mówi ks. Szumowski. — Idą z nami całe rodziny, młodzi i seniorzy. Każdy niesie swoje intencje, prosi o łaski albo po prostu dziękuje.

W Polsce liczne pielgrzymki docierają do kilkuset sanktuariów maryjnych. Najsłynniejsza jest oczywiście Jasna Góra, ale na Warmii wyjątkowe miejsce zajmuje Gietrzwałd, który przyciąga pielgrzymów z całego świata.

JAN BERDYCKI

CO DALEJ Z PARKINGIEM NA NOWOWIEJSKIEGO?

Parking przy Nowowiejskiego w Olsztynie trwa, choć miał zniknąć. Wojciech Kozioł, legenda miasta, nie wydał placu, choć kosztuje go to mnóstwo nerwów. Ludzie dzwonią z całej Polski, bo w Olsztynie parking to wciąż niezamknięta sprawa.

Minęło kilka dni od chwili, gdy Olsztyn miał zamknąć jeden z ostatnich parkingów strzeżonych w centrum miasta. Miało być prosto: właściciel, Wojciech Kozioł, miał zdemontować ogrodzenie, budkę i przekazać teren Zarządowi Dróg, Zieleni i Transportu. Kozioł się uparł i parkingu nie wydał.

— Nie dostałem żadnego oficjalnego pisma — mówi dziś w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską". — Dowiedziałem się z lokalnych mediów, że ratusz planuje kolejne wezwanie, a potem sąd. Wie pan, co to dla mnie znaczy? Że wszystko ciągle

Fot. Zbigniew Woźniak

Wojciech Kozioł protokół podpisał, ale parkingu nie oddał

wisi na włosku. I kosztuje mnie to kupę zdrowia.

Parking działa, ale prowadzenie go bez pewności jutra to codzienny stres.

Każdego dnia na parkingu kręcą się nie tylko mieszkańcy pobliskich kamienic, lekarze i rehabilitanci, ale i stali klienci z całej Polski. — Wczoraj rano zadzwonił do mnie facet z Wrocławia. Rezerwował miejsce, bo przyjeżdżają z żoną na rowery. Powiedział, że Warmia to najładniejsze trasy w kraju. I co? Ma auto z rowerami zostawić na klepisku? — pyta Kozioł.

Przypomnijmy. Pod koniec stycznia Rada Miasta Olsztyna przegłosowała włączenie terenu do strefy płatnego parkowania. Argument: rotacja, większy obrót aut, porządek. Tylko że obok parkingu od lat rozciąga się dzikie klepisko, na którym nikt nie pobiera opłat. — Klepisko dalej jest darmowe. Tam są kradzieże, rozboje. U mnie nikt auta nie ruszy — mówi Kozioł.

Kiedy 1 lipca urzędnik ZDZiT przyszedł odebrać teren, parking był pełny. Na miejscu byli też mieszkańcy i dziennikarze. Kozioł pokazał skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, którą złożył jeden z mieszkańców. Protest? Był, i to głośny. — Ten parking jest potrzebny ludziom. Prowadzę go 32 lata i nie oddam. Będę walczył — mówił wtedy Kozioł.

Jak wygląda dziś sytuacja? Parking działa, auta stoją, a Kozioł płaci czynsz. — Płacę 3608 złotych. Jeśli mi naliczą podwójny, to będą chcieli mnie udusić finansowo. Ale dopóki sąd się nie wypowie, nikt mnie stąd nie wyrzuci — mówi.

Czy zaskarżenie uchwały Rady Miasta do WSA przerwało bieg decyzji o zamknięciu parkingu? O sprawę zapytaliśmy Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu. — Oddzielną procedurą są działania, które podejmuje dotychczasowy dzierżawca przed WSA, i ma do tego prawo. Uchwała Rady Miasta zmieniająca przeznaczenie terenu dotyczyła strefy płatnego parkowania. Natomiast ZDZiT realizuje proces dzierżawy w ramach obowiązujących przepisów. Umowa została zakończona — stwierdza Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT.

Co będzie dalej? Kozioł mówi, że nie składa broni.

JAN BERDYCKI

eprasa.pl 48ec861840

TWORZYMY DOM PEŁEN MIŁOŚCI

W CZASACH, GDY WIELE RODZIN ZMAGA SIĘ Z CODZIENNOŚCIĄ, A DZIECI TRAFIAJĄ DO INSTYTUCJI OPIEKUŃCZYCH Z BRAKU ALTERNATYWY, SĄ LUDZIE, KTÓRZY PODEJMUJĄ SIĘ MISJI TRUDNEJ, ALE PIĘKNEJ: TWORZENIA DOMU PEŁNEGO MIŁOŚCI, ZROZUMIENIA I BEZPIECZEŃSTWA. JEDNĄ Z TAKICH OSÓB JEST NATALIA KOSOWSKA Z LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO, ZAWODOWA MAMA ZASTĘPCZA, KTÓRA WRAZ Z MĘŻEM WYCHOWUJE DZIEWIĘCIORO DZIECI: SIEDMIORO Z PIECZY ZASTĘPCZEJ ORAZ DWOJE BIOLOGICZNYCH. JEJ OPOWIEŚĆ TO NIE TYLKO ŚWIADECTWO ODWAGI, ALE TAKŻE ZAPROSZENIE DLA INNYCH, BY PÓJŚĆ TĄ SAMĄ DROGĄ.

fot. pixabay

— Proszę opowiedzieć, jak zaczęła się pani droga jako mamy zastępczej.

— Zawsze gdzieś w sercu miałam potrzebę pomagania dzieciom. To było moje marzenie. Ale przez długi czas wydawało mi się, że się nie nadaję: brak pedagogicznego wykształcenia, różne wymówki. Sama sobie rzucałam kłody pod nogi. Aż życie zdecydowało za nas. Musieliśmy zaopiekować się dwoma chłopcami z rodziny, starszymi braćmi. I od tego się zaczęło. Okazało się, że razem z mężem świetnie sobie radzimy. Dziś nie wyobrażam sobie robić czegoś innego. Spełniam się w tej roli w 100 procentach. Czuję się potrzebna. Razem z mężem robimy naprawdę dobrą robotę.

— Czy był jakiś przełomowy moment, który zadecydował o tej drodze?

— Były dwa. Pierwszy, kiedy kurator zapytała, czy przyjmiemy chłopców. Jeśli nie my, trafią do domu dziecka. Nie było wątpliwości. Drugi, kiedy mój mąż zobaczył, ile mi to daje radości, i zaproponował, byśmy zostali zawodową rodziną zastępczą. I tak dołączyły do nas kolejne dzieci.

— Czy wcześniej miała pani kontakt z dziećmi w trudnej sytuacji?

— Tak, pochodzę z wielodzietnej rodziny — dziesięcioro dzieci. Mieliśmy trudne dzieciństwo. Dzieci zawsze były wokół mnie — sąsiadów, koleżanek. One lgną do mnie, a ja do nich.

— Jak wygląda codzienność w tak dużej rodzinie?

— Szaleństwo, ale piękne (śmiech). Jest gwarno, wesoło, zawsze coś się dzieje. Dzieci uczą nas pokory, cieszenia się z drobiazgów. W wolnych chwilach pakujemy się do busika i jedziemy w teren: nad jezioro, do lasu. Nie chodzi o rozrywkę, tylko o bycie razem.

— Co było najtrudniejsze na początku?

— Zmienić sposób myślenia. Kiedyś goniliśmy za rzeczami: samochód, torebki. A potem przyszły dzieci. Największe zaskoczenie? One nie potrzebują rzeczy. Potrzebują obecności, przytulenia, bezpieczeństwa.

— Co daje pani największą satysfakcję?

— Gdy słyszę: „Ciociu, kocham cię na cały świat". Albo kiedy dziecko mówi: „Ja tu zostaję na zawsze". Ta wdzięczność jest ogromna. Czuję ją całym sercem. To daje siłę.

— Czy proces zostania rodziną zastępczą jest skomplikowany?

— Wcale nie. Wystarczy zgłosić się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Jest kurs — około 40 godzin. My zaczęliśmy jako niezawodowi, potem przeszliśmy dodatkowe szkolenie. To naprawdę nie jest trudne. Trzeba tylko chcieć.

— Jakie wsparcie otrzymujecie?

— Ogromne. PCPR w Lidzbarku Warmińskim z siedzibą w Ornecie to cudowny zespół. Psycholog, psychoterapeuta, pomoc w każdej sytuacji. Czuję się otoczona opieką.

— Co powiedziałaby pani osobom, które się wahają?

— Żeby się nie bały. Można zacząć od jednego dziecka. To rozwija, zmienia człowieka. Żałuję, że sama tak długo się wahałam. Bałam się, że nie jestem wystarczająco dobra, a okazuje się, że radzę sobie świetnie. To uzależnia — miłością.

— Jakie wartości można przekazać takim dzieciom?

— Czym jest rodzina, miłość, obecność, wsparcie. Mamy chłopca, który mówi, że chce być taki jak mój mąż. To pokazuje, jak dzieci chłoną przykład i miłość. Najważniejsze to po prostu być.

— Jakie rady dałaby pani nowym rodzinom?

— Kochać. Traktować dzieci tak, jak samemu chciałoby być traktowanym. Jeśli nie ma się dzieci biologicznych, robić wszystko najlepiej, jak się potrafi. Serce zrobi resztę.

Natalia Kosowska, mieszkanka Lidzbarka Warmińskiego, nie jest zwykłą mamą — jest mamą z wyboru. Każdego dnia udowadnia, że dom to nie tylko ściany i dach, ale przede wszystkim ludzie, którzy się kochają i wspierają. Jej historia pokazuje, że nie trzeba być idealnym. Wystarczy być obecnym, otwartym i gotowym do dawania miłości. Bo jak mówi Natalia: „Ogranicza mnie tylko metraż. Gdyby nie to, przyjęłabym każde dziecko".

Dla wielu dzieci taka decyzja może być początkiem nowego, lepszego życia. A dla rodziny początkiem czegoś większego, niż można sobie wyobrazić.

SYLWESTER KASPROWICZ

SANDRA KUBICKA: NAJPIERW KUPIŁAM MAŁĄ DOMOWĄ SZKLARNIĘ NA ZIOŁA

Modelka czerpie dużą radość z własnoręcznie wyhodowanych ziół i warzyw. Swoją przygodę z ogrodnictwem zaczęła od małej domowej szklarni kupionej w sklepie internetowym, a już niedługo będzie miała szklarnię z prawdziwego zdarzenia. Sandra Kubicka nie ukrywa, że teraz z dużą niecierpliwością czeka na to, jaki plon wydadzą sadzonki pomidorów. Na razie rosną jak na drożdżach.

fot. newseria.pl

Sandra Kubicka zauważa, że jeśli chodzi o uprawę ziół czy warzyw, to wcale nie trzeba od razu być ekspertem, aby czerpać radość z własnych plonów. Nawet początkujący bez żadnego doświadczenia mogą mieć w tej kwestii jakieś osiągnięcia, jeśli tylko wykażą się cierpliwością i zaangażowaniem. W jej przypadku zaczęło się od zakupu niewielkiego gadżetu.

– Kupiłam sobie na Amazon.pl malutką szklarnię, która jest w kuchni, i zasadziłam sobie w niej bazylię, miętę, rumianek, szałwię i tymianek. I po prostu w niecały miesiąc mam zioła, których używam do różnych potraw. Jest to naprawdę fajny gadżet, nie muszę podlewać, bo to samo podlewa i naświetla, nie muszę też non stop wydawać pieniędzy na zakup ziół, bo sama je hoduję. Bardzo mnie to cieszy, bo faktycznie jest to moje. Te zioła były z nasionek i one wszystkie pięknie wyrosły do takiego stopnia, że bazylię daję też moim dziadkom, bo już tyle jej było, że mi się nie mieściła – mówi agencji Newseria Sandra Kubicka.

Modelka przyznaje, że połknęła bakcyla i ma apetyt na więcej. Niebawem w jej ogrodzie stanie więc duża szklarnia.

– Ta mała domowa szklarnia robi furorę na moim Instagramie i w ogóle to zaczęłam o tym myśleć na poważnie. Zamówiłam więc dużą szklarnię do ogrodu, gdzie będę się bawić w ogrodnika. Mam już pomidory, truskawki, ogórki. Jak się kupuje dom i ma się ogród, to kolejnym etapem jest bawienie się w rolnika – mówi.

Sandra Kubicka przekonuje, że sprawia jej to dużą przyjemność. Wie, że w kwestii uprawy warzyw będzie jeszcze musiała się dużo nauczyć, ale jest gotowa na to wyzwanie. Na razie jest dumna z tego, jak rosną jej pomidory. Wedle opinii nie są one bowiem łatwe do okiełznania.

NEWSERIA.PL

eprasa.pl 48ec861840

KAŻDY MUSI TRAFIĆ NA SWOJĄ KSIĄŻKĘ

— DZIŚ BIBLIOTEKARKA TO JUŻ NIE PANI W KOKU, W OKULARACH I POWYCIĄGANYM SWETRZE. TO KRZYWDZĄCY MIT. OBECNIE W BIBLIOTEKACH PRACUJĄ OSOBY PEŁNE PASJI, KREATYWNE, OTWARTE I ZAANGAŻOWANE — MÓWI KATARZYNA BUDER, LAUREATKA TYTUŁU BIBLIOTEKARZA ROKU 2024 PRZYZNAWANEGO PRZEZ WOJEWÓDZKĄ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ W OLSZTYNIE.

Fot. Grzegorz Wadowski/WBP w Olsztynie.

— Bibliotekarze rzadko mają okazję mówić o sobie. Wydaje się, że ich praca jest mało „medialna". Jakie stereotypy najbardziej przeszkadzają?

— Chyba najbardziej krzywdzący jest ten, że bibliotekarz to ktoś, kto siedzi za biurkiem, popija kawę i niewiele robi. To zupełna nieprawda. Zakres naszych obowiązków jest naprawdę szeroki — często zaskakująco. Wypożyczanie książek to tylko niewielka część naszej codziennej pracy. Wszystko zaczyna się od planowania, co powinno znaleźć się w księgozbiorze, by odpowiadało potrzebom i zainteresowaniom czytelników, a kończy na organizowaniu spotkań autorskich, pisaniu scenariuszy zajęć, warsztatów, animacji. Cały czas się uczymy, rozwijamy i staramy się nadążać za zmieniającym się światem. Dzisiejszy bibliotekarz to osoba wszechstronna, z otwartą głową i dużymi kompetencjami. Dzisiejsza bibliotekarka nie jest już zatopioną w lekturze panią w koczku, w okularach, w powyciąganym swetrze. O nie! Dziś to zawód, w którym potrzeba wielu różnych umiejętności.

— To chyba spore wyzwanie?

— Tak, ale właśnie to jest w tym zawodzie piękne! Każdy dzień wygląda inaczej, nie ma rutyny. Bardzo to cenię. Myślę też, że trzeba po prostu lubić ludzi — bez tego trudno byłoby odnaleźć się w tej roli. W tym zawodzie tworzy się wiele wyjątkowych relacji. I to jest naprawdę cudowne.

— Czy od początku marzyła pani o pracy w bibliotece?

— To może zabrzmi zaskakująco, ale nigdy nie planowałam pracy w tym zawodzie. Moim marzeniem było zostać archiwistką, ale w czasie, gdy studiowałam, nie było takiego kierunku. Trzeba było wybrać bibliotekoznawstwo. Potem i tak kolejne kierunki zaczęto likwidować. Gdy dostałam się na staż do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, nie przypuszczałam, że zostanę w tym miejscu na dłużej. A dziś mija już ponad 20 lat mojej pracy i nie wyobrażam sobie innej drogi zawodowej. Oczywiście, są lepsze i gorsze dni, jak wszędzie, ale właśnie to dodaje sił. Może właśnie ta pasja sprawiła, że zdobyłam tytuł Bibliotekarza Roku Warmii i Mazur?

— Jak dziś patrzy pani na swoją pracę?

— Z ogromną wdzięcznością. Po latach widzę, że ta praca daje mi wiele radości. Może to właśnie zostało zauważone przez kapitułę konkursu? Co ciekawe, teraz sama będę zasiadać w jury kolejnej edycji. To duża odpowiedzialność, bo wiem, ilu wspaniałych bibliotekarzy pracuje wokół mnie. Tworzymy zgrany zespół, bardzo różnorodny — i to jest nasza siła. Każdy wnosi coś od siebie, wszyscy wkładamy w tę pracę serce.

— Czy nagroda dodała pani skrzydeł?

— Byłam bardzo zaskoczona i jednocześnie wzruszona. To ogromna radość, że moja praca została dostrzeżona. Bardzo jestem wdzięczna wszystkim tym, którzy mnie docenili, zauważyli mój potencjał. To daje ogromną motywację. W czasach, gdy wiele osób wciąż szuka swojej drogi zawodowej, ja czuję, że swoją już odnalazłam. Cieszę się, że mogę dzielić się z innymi pasją do książek i ludzi. Moi czytelnicy są moją największą inspiracją.

— Pracuje pani obecnie z dziećmi. To także niełatwe zadanie?

— Zaczynałam w dziale dla dorosłych, ale po pół roku przeszłam do dziecięcego. Początkowo to była duża zmiana — i przyznam, że miałam ogromny szacunek do nauczycieli pracujących z najmłodszymi. Ale z czasem przekonałam się, że to niesamowicie rozwijająca praca. Dziś przychodzą do mnie dorośli, których poznałam jako dzieci — teraz przyprowadzają swoje pociechy. Kiedy mówią, że pamiętają moje zajęcia, czuję ogromne wzruszenie. To pokazuje, że nasza praca naprawdę ma sens. Zdarza się, że ktoś na ulicy powie: „Jutro do pani przyjdę". Albo spotykam czytelników na wakacjach i słyszę: „Pani Kasiu!". To bardzo miłe.

— Czy to sposób na to, by ludzie zaczęli czytać?

— Jedna z dróg. W bibliotece staramy się nie narzucać czytelnikom konkretnych tytułów. Mówię: „Jeśli po kilkunastu stronach książka cię nie wciąga — odłóż ją. Wybierz taką, która cię naprawdę zainteresuje". Bo każdy ma swój gust. Jeśli ktoś twierdzi, że nie lubi czytać, to po prostu jeszcze nie trafił na „swoją" książkę. Naszą rolą jest pomóc ją odnaleźć. Czasem to dziecko przyprowadza rodzica do biblioteki — i to jest dla nas największy sukces.

— A kiedy bibliotekarz ma wolne, to... też czyta?

— Przyznam, że najczęściej słucham audiobooków. Ale jeśli tylko mogę, sięgam po książkę papierową — to dla mnie najprzyjemniejsza forma kontaktu z literaturą. Czasami wybieram też e-booki. Niezależnie od formy — liczy się treść. Czytanie naprawdę niesie wiele korzyści.

— Jakich? Mówi się, że książka to najlepsza „tabletka na stres".

— Zdecydowanie się z tym zgadzam. Kiedy mój syn był mały, mieliśmy swój wieczorny rytuał czytania. Znalazłam wtedy badania mówiące, że po 15 minutach lektury człowiek się uspokaja. I rzeczywiście — przetestowałam to na sobie. Czytanie wycisza, daje ukojenie. W świecie pełnym bodźców, problemów, książka pozwala choć na chwilę się zatrzymać.

— A na urlopie? Udaje się „wyłączyć tryb" bibliotekarza?

— Staram się... ale to trudne (śmiech). Pamiętam, jak będąc z mężem na wakacjach, wypatrywałam lokalnych bibliotek. Przechodziliśmy obok jednej z nich i powiedziałam: „Szkoda, że zamknięta...". To chyba zawodowe „skrzywienie" — ale myślę, że całkiem nieszkodliwe.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

eprasa.pl 48ec861840

RAK PIERSI NIE ODEBRAŁ JEJ PASJI DO ŻYCIA I SZTUKI

ALICJA KWIATKOWSKA, NAUCZYCIELKA, ARTYSTKA I OPIEKUNKA TRZECH ADOPCIAKÓW, DZIŚ MIERZY SIĘ Z NAJTRUDNIEJSZYM WYZWANIEM: CHOROBĄ NOWOTWOROWĄ. W SZCZEREJ ROZMOWIE OPOWIADA O DIAGNOZIE, LECZENIU, SILE WSPARCIA I MOCY SZTUKI, KTÓRA DAJE JEJ NADZIEJĘ.

Alicja Kwiatkowska jest nauczycielką rysunku i malarstwa w liceum w Gronowie Górnym oraz artystką — absolwentką grafiki artystycznej na Uniwersytecie im. Jana Długosza w Częstochowie. Prywatnie jest ciepłą, pozytywną osobą i wraz z mężem opiekuje się trzema psami adoptowanymi ze schroniska. W tym roku usłyszała diagnozę, która zatrzymała jej dotychczasowe życie: rak przewodowy piersi HER2+. W tej rozmowie Alicja opowiedziała o swojej chorobie, leczeniu, profilaktyce, ale też o wsparciu, jakie otrzymuje, i o swojej pasji, jaką jest sztuka.

Fot. Ryszard Biel

Alicja to utalentowana artystka, której prace były prezentowane m.in. podczas wystaw w elbląskim Światowidzie

— Jak wyglądała Twoja praca, zanim zachorowałaś?

— Muszę przyznać, że rola nauczyciela pozytywnie mnie zaskoczyła. Praca z młodzieżą w tym wieku daje mi wiele radości; świetnie się dogadujemy. Mam nadzieję, że młodzież też to tak odbiera (śmiech). Poza zajęciami w liceum prowadziłam też prywatne korepetycje w swojej pracowni w mieszkaniu. To kameralna przestrzeń; przychodziły do mnie nieśmiałe osoby, z indywidualnymi potrzebami. Staram się uczyć nie tylko techniki rysunku, ale wpleść też wiedzę o historii sztuki.

— Jak dowiedziałaś się o chorobie?

— Pod koniec lutego lub na początku marca, wykonując samodzielnie badanie palpacyjne, coś wyczułam. Miałam akurat wizytę u ginekologa i poprosiłam go o badanie palpacyjne piersi. Ponoć nie wszyscy ginekolodzy robią to badanie, więc akurat ja miałam farta, że doktor je wykonał. Po tym zrobił też USG piersi końcówką zabiegową. Faktycznie coś wyszło. Ponieważ ta końcówka zabiegowa nie jest przeznaczona do badań piersi, dostałam namiar na dwóch dobrych radiologów w Elblągu i od razu się umówiłam. USG wykazało wynik BI-RADS 4B, czyli 50/50 szans na raka. Miałam nietypowe objawy: guz był nieruchomy, bez naciekania, węzły pachowe w normie. Miałam wtedy 30 lat (teraz 31) — jestem najmłodsza na oddziale chemioterapii. Gdy tylko zobaczyłam zdjęcie z USG, od razu poczułam impuls, żeby na jego podstawie namalować obraz. Można go zobaczyć na Salonie Elbląskim w Galerii El.

Radiolog polecił mi, żebym skontaktowała się z lekarzem rodzinnym, który miał wystawić skierowanie do poradni chirurgii onkologicznej na biopsję gruboigłową. Po otrzymaniu skierowania zapisałam się do Elbląskiego Centrum Onkologii. Tam miałam wywiad, zrobiono mi mammografię i biopsję. Dopiero ta biopsja daje całkowitą pewność, czy to jest rak.

— Co czułaś po usłyszeniu diagnozy?

— W pewien sposób już wcześniej się z tym pogodziłam. W gabinecie, gdzie usłyszałam diagnozę, był ze mną mąż. Doktor powiadomił mnie o diagnozie ze spokojem i od razu przeszliśmy do omawiania planu leczenia. Moim głównym pytaniem było, czy będę łysa. Usłyszałam, że tak, ale tylko przez okres leczenia, a potem moje włosy odrosną i będą jeszcze piękniejsze.

W 2022 roku w elbląskiej kawiarni „Cafelek Good Coffee" przy ulicy Mostowej można było oglądać wystawę zatytułowaną „Cholerki". Zaprezentowano na niej zbiór szkiców, rysunków, grafik i kolaży autorstwa artystki

— Jak wyglądało leczenie?

— Po biopsji zrobiono mi RTG klatki piersiowej i USG brzucha, by sprawdzić, czy są przerzuty. Chcę pochwalić służbę zdrowia: wszystko odbyło się sprawnie i bez długiego czekania. Gdy potwierdziło się, że przerzutów nie ma, odbyło się konsylium. Byli tam onkolog, chirurg onkologiczny, radioterapeuta, psycholog i onkopsycholog. Był też ze mną mój mąż — i polecam to każdej kobiecie. W takich sytuacjach warto mieć kogoś, kto spokojnie wysłucha i zapamięta wszystkie informacje.

Zaplanowano dla mnie całościowe leczenie, dostosowane do wieku, wyników i typu nowotworu. Najpierw była chemia we wlewach (tzw. leczenie operacyjne, neoadiuwantowe), czyli rozpuszczanie guza. Mam fobię na punkcie wenflonów, więc założono mi port naczyniowy: małą membranę pod skórą nad zdrową piersią z rureczką wpiętą do żyły głównej. Dzięki temu chemia nie niszczy żył, a leczenie jest wygodniejsze. Oczywiście wszystko ma swoje wady. Musiałam przejść operację, a początkowo z powodu portu odczuwałam dyskomfort. Po paru dniach przestał mi jednak przeszkadzać. Przez miesiąc robiłam sobie zastrzyki na rozrzedzenie krwi, by uniknąć zakrzepów. Nie wolno mi dźwigać rzeczy, przeciążać się, muszę uważać przy uprawianiu sportu, ale komfort leczenia jest o wiele większy. Niektórzy żyją z portem latami. Aktualnie jestem też w trakcie immunoterapii — to zastrzyki w udo, podawane w dniu chemii. Całe leczenie jest dopasowane do typu raka, czyli u mnie HER2+. Dużo informacji na ten temat można znaleźć na stronie wyleczrakapiersi.pl, którą polecam.

— Jakie skutki uboczne odczuwasz?

— Całe ciało jest osłabione, mam obniżoną odporność, więc muszę unikać kontaktu z przeziębionymi osobami. Skutki uboczne pojawiają się falami: jedne od razu po chemii, inne po tygodniu, a kolejne po trzech. Właściwie ciągle coś mi jest (śmiech).

Najgorzej jest w pierwszym tygodniu po chemioterapii — wtedy organizm

eprasa.pl 48ec861840

jest najsłabszy. Przed, w trakcie i dzień po chemii biorę sterydy, które chwilowo mnie wzmacniają, ale zaraz potem następuje spadek. Wtedy daję sobie luz. Biorę do ręki książkę, kładę się, odpoczywam. Nie wolno się zmuszać do rzeczy typu „muszę umyć okna!", choć my, kobiety, często chcemy się zająć domem czy dziećmi. Trzeba zadbać o siebie, żeby organizm wrócił do równowagi. Najtrudniejsza była pierwsza chemia; miałam mocny trądzik, podwyższoną temperaturę. Trafiłam na SOR, ale na szczęście badania nie wykazały niczego groźnego.

Najczęstsze skutki uboczne to np. wymioty, biegunki, bóle kości, szczególnie w lędźwiach i kręgosłupie. Na nudności mam leki; działają szybko i skutecznie. Po trzech tygodniach od pierwszej chemii zaczęły też wypadać mi włosy, więc je ogoliłam. Nie chcę nikogo straszyć (śmiech), bo wiem, że niektóre osoby odwlekają leczenie, bojąc się bólu i skutków ubocznych. Ostatnio dowiedziałam się, że moja koleżanka jest jedną z takich osób. Ochrzaniłam ją i powiedziałam jej wprost: nie ma na co czekać. Trzeba działać.

— Jak będzie wyglądało Twoje dalsze leczenie?

— W lipcu czeka mnie operacja wycięcia guza oszczędzająca pierś. Guz zostanie rozpuszczony, a usunięta będzie tylko jego pozostałość. Zakres zabiegu zależy od wielkości guza, budowy ciała i innych czynników. Po operacji spędzę trzy dni w szpitalu, bo mogą wystąpić skutki uboczne (np. opuchlizna), a później czeka mnie rehabilitacja. Po zabiegu przejdę jeszcze kilka cyklów radioterapii i pół roku immunoterapii. Potem kontrola piersi co pół roku, a później raz do roku. Mam tak intensywne leczenie, bo jestem młoda i mój organizm dobrze je zniesie. Ryzyko nawrotów jest wysokie, więc priorytetem jest to, by pozbyć się tego raz na zawsze.

— Jak przełamać ten lęk i przekonać się do badań?

— Chodzenie do lekarzy może być dla nas nudne, ciężkie, bo żyjemy w ciągłym biegu. Mimo to warto zrobić te badania, chociażby dla naszych bliskich. Czasem jest tak, że nie zależy nam na sobie, ale zależy nam na innych. Dbanie o nasze zdrowie to dbanie o naszą rodzinę, bliskich. Leczenie, przynajmniej w Elblągu, działa bez zarzutu. Personel medyczny dba o pacjenta, umawia na wizyty i przypomina o nich. Trzeba mieć tę odwagę w sobie i się przełamać. Co my zrobimy z tą diagnozą, to nasza decyzja. Nikt nas nie zmusi do leczenia.

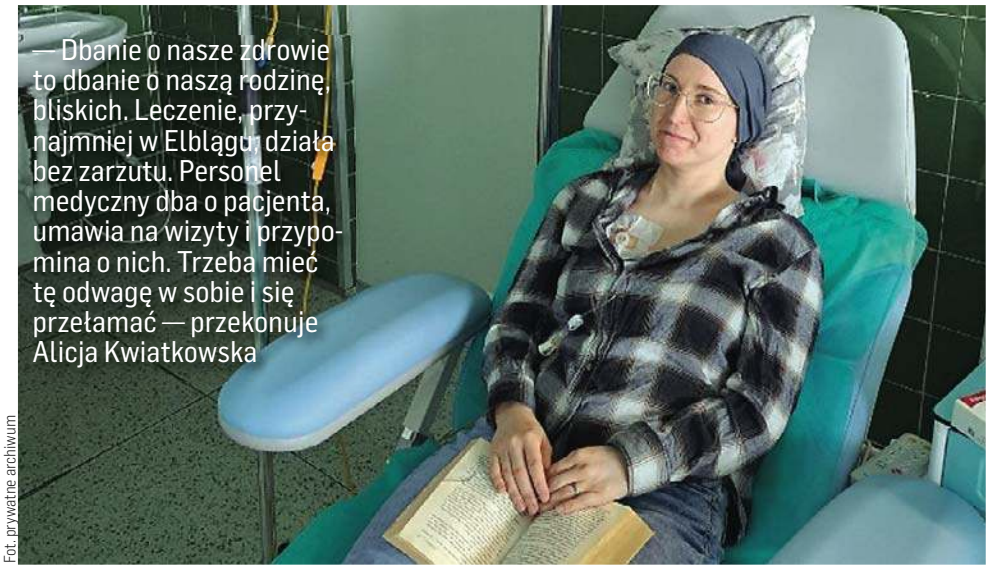

— Dbanie o nasze zdrowie to dbanie o naszą rodzinę, bliskich. Leczenie, przynajmniej w Elblągu, działa bez zarzutu. Personel medyczny dba o pacjenta, umawia na wizyty i przypomina o nich. Trzeba mieć tę odwagę w sobie i się przełamać — przekonuje Alicja Kwiatkowska

Fot. prywatne archiwum

— Dlaczego tak ważna jest profilaktyka?

— Moment wykrycia guza jest kluczowy; od niego zależy rokowanie, długość i intensywność leczenia. Im dłużej zwlekamy, tym bardziej guz się rozrasta, może naciekać na tkanki klatki piersiowej i staje się nieruchomy, co utrudnia jego usunięcie. Jeśli zajmie naczynia krwionośne, grożą przerzuty. Im wcześniej wykryty, tym lepiej. U mnie był nieruchomy — bez nacieków i przerzutów. Kobiety mogą wykonać samobadanie piersi w domu — badanie palpacyjne. Jeśli mamy wątpliwości, warto zrobić USG piersi. Jest dostępne dla wszystkich kobiet na podstawie skierowania od lekarza rodzinnego lub prywatnie. Mammografia refundowana jest od 45. do 74. roku życia, raz na dwa lata. Niektóre nowotwory są widoczne po zrobieniu USG, inne po mammografii, najlepiej więc wykonać oba badania, jeśli coś nas niepokoi. Pewność daje dopiero biopsja, jeśli guz już się pojawi.

— Czy otrzymałaś wsparcie od rodziny, przyjaciół?

— Przyjaciele i rodzina opiekują się mną na bieżąco: zapraszają mnie i męża na obiady, przynoszą domowe posiłki, pomagają w codziennych sprawach, odciążają nas. Duże wsparcie okazało też moje środowisko pracy. Musiałam przejść na zwolnienie, żeby ułatwić naukę młodzieży; uczniowie potrzebują stabilności, a ja byłabym często nieobecna, prowadziłabym zajęcia w kratkę, co utrudniałoby im przygotowanie się. Współpracownicy byli bardzo wspierający; to właśnie koleżanki z pracy zainicjowały moją zrzutkę. Śmiałam się, że nikt nie będzie wpłacał na kobietę w sile wieku, a ta akcja przerosła moje oczekiwania. Odnowiły się znajomości ze studiów, liceum plastycznego, różnych etapów życia. Pisały też osoby nieznajome; brały udział w licytacjach, bo same przeszły przez chorobę lub ktoś bliski chorował. Odezwało się też wielu moich uczniów i ich rodziców, od których otrzymałam słowa wsparcia i którzy kupili cegiełki.

— Chciałabyś powiedzieć coś osobom, które dopiero otrzymały diagnozę?

— Przede wszystkim zdrowia i wytrwałości. Ciężko dodać coś, co nie byłoby wyświechtanym frazesem. Doktor zakładający mi port powiedział ważną rzecz. Mówił, że służba zdrowia robi wszystko, co w ich mocy, ale jeśli nie nastawię swojego myślenia na to, że zdrowieję, to nic mi nie pomoże.

— Czyli chodzi o to, żeby samemu nastawić się na walkę?

— Trzeba sobie powiedzieć, że to nie jest etap chorowania, tylko etap zdrowienia i leczenia. Nie musimy używać tego heroicznego słowa „walka", bo możliwe, że walczyliśmy już wcześniej i ta walka nas wycieńczyła. Teraz trzeba zaufać sobie, zwolnić, zadbać o dietę, o relacje, o siebie. W pewnym sensie zacząć żyć na nowo. Lepiej.

APEL DO MĘŻCZYZN!

— Chciałabym dodać, że mężczyźni też powinni się badać. Tylko wtedy możemy wspierać się nawzajem. Ja dziś jestem chora, mąż się mną opiekuje, ale jeśli kiedyś to on zachoruje, chcę być przy nim. A żeby to było możliwe, musi najpierw wiedzieć, że coś się dzieje. Faceci, zawsze dzielni herkulesi, rzadziej się diagnozują. Mam wielką prośbę do panów: badajcie się i leczcie.

ROZMAWIAŁA NATALIA BADOWSKA

Fot. Ryszard Biel

Artystka zakochała się w Żuławach, jeszcze zanim przeprowadziła się do Elbląga. Swój zachwyt nad tym przepięknym regionem zaprezentowała między innymi w pracach z serii „Żuławy okiem wiedźmy"

Są ludzie potrafiący w krótkim czasie wniknąć głęboko w nasze życie swoją osobowością, dobrocią, talentem i obecnością, która zostaje w sercu na długo. Taka właśnie jest Alicja, która szybko zyskała sympatię i uznanie lokalnego środowiska artystycznego

eprasa.pl 48ec861840

ZAUWAŻYĆ, ZAPYTAĆ, ZAAKCEPTOWAĆ I ZAREAGOWAĆ

W 2024 roku po raz pierwszy od kilku lat liczba samobójstw w Polsce spadła, jednak skala problemu wciąż jest poważna. Polska jest w trakcie reformy psychiatrii, w ramach której największy nacisk w kształtowaniu opieki ma być położony na wsparcie środowiskowe.

Eksperci zwracają uwagę również na potrzebę utrzymania działań oddolnych i podniesienia społecznej wiedzy na temat prewencji suicydalnej. Bardzo istotne w tym kontekście jest odpowiednie kształtowanie dyskursu medialnego, a także edukowanie na temat tego, jakie zasady są kluczowe w pierwszej pomocy emocjonalnej.

– W 2024 roku pierwszy raz od kilkunastu lat mieliśmy duży spadek samobójstw w populacji ogólnej – na poziomie około 7 proc. Pierwszy raz od kilkunastu lat mamy poniżej 5 tys. samobójstw w Polsce, a co najważniejsze, największy spadek notujemy w grupie dzieci i młodzieży do 19. roku życia, aż 12-proc., więc jest to światełko nadziei – mówi dr Halszka Witkowska z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, ekspertka Biura ds. Zapobiegania Zachowaniom Samobójczym i wiceprezeska Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego.

Z raportu opracowanego przez Biuro ds. Zapobiegania Zachowaniom Samobójczym na podstawie danych Komendy Głównej Policji wynika, że w 2024 roku liczba samobójstw w Polsce wyniosła 4845, podczas gdy dekadę wcześniej było ich 6165 (spadek wyniósł -21,4 proc.). Tylko w ciągu ostatniego roku liczba spadła o prawie 400 przypadków, czyli 7,4 proc. To największy spadek od 10 lat. Z policyjnych danych wynika, że każdego dnia w Polsce około 13 osób odbiera sobie życie, a 11 z nich to mężczyźni. Wśród osób w wieku od 19 do 64 lat 86 proc. samobójstw popełniają mężczyźni. W grupie poniżej 19 lat odsetek dziewcząt odbierających sobie życie wynosi 43 proc.

– Na zachowania samobójcze z jednej strony wpływają czynniki indywidualne, z drugiej strony czynniki sytuacyjne, środowiskowe, a potem społeczne i kulturowe. Czynniki społeczne to takie jak wojna w Ukrainie, pandemia, kryzys ekonomiczny. Nie wiemy, w jaki sposób ona się odbije na mieszkańcach terenów, których dotknęła najbardziej, więc trudno w tej chwili prognozować. Pamiętajmy też, że to, jak duży jest kryzys, to jest jedna kwestia, ale druga kwestia jest też taka, czy osoby, które go doświadczają, mają odpowiednie zasoby, żeby sobie z nim poradzić. Trudno mówić o prognozach na przyszłość, natomiast na pewno trzeba zwrócić uwagę na fakt, że podjęte działania w Polsce zaczynają przynosić efekty, więc trzeba je po prostu wzmocnić i kontynuować – podkreśla dr Halszka Witkowska.

Fot. pixabay

Coraz większy dostęp

– Jest coraz więcej miejsc pomocowych w Polsce, oczywiście jeszcze nie w każdym miejscu, bo są nadal miejsca na wsiach, w małych miasteczkach, ale także czasami w dużych miastach, gdzie są kolejki, ale mimo wszystko jest coraz większy dostęp do pomocy. Są Centra Zdrowia Psychicznego, są środowiskowe punkty wsparcia dla dzieci i młodzieży, więc mamy coraz więcej takich miejsc i miejmy nadzieję, że to wpłynie na zmniejszającą się liczbę samobójstw albo będzie zasobem pozytywnym w momencie, kiedy przyjdzie nam się mierzyć z kolejnym poważnym kryzysem społecznym – ocenia ekspertka Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego.

Jest również Krajowy Program Zapobiegania Zachowaniom Samobójczym realizowany przez Ministerstwo Zdrowia na lata 2021–2025. Jak dodaje ekspertka, równie ważne, co zmiany systemowe są także inicjatywy oddolne.

– Między innymi takie jak serwis pomocowy „Życie warte jest rozmowy", który udziela bezpłatnie i anonimowo pomocy na całą Polskę, nie tylko osobom w kryzysie, ale także ich bliskim. Są bezpłatne konsultacje dla rodziców, którzy mają dzieci w kryzysie samobójczym, dla osób w żałobie, dla nauczycieli, dla szkół, gdzie doszło do próby samobójczej lub samobójstwa ucznia, więc ta pomoc robi się coraz bardziej dostępna – wymienia ekspertka Polskiego Towarzystwa Suicydologicznego.

Zauważyć człowieka w kryzysie

– Pierwsze to zauważyć człowieka w kryzysie. Ważne jest, żebyśmy znali sygnały ostrzegawcze, takie jak wycofanie się z towarzystwa, niechęć do podejmowania aktywności, mówienie o tym, że jest się beznadziejnym, spadek poczucia własnej wartości. Druga kwestia to zadawanie pytań: z czym się mierzysz, czy masz myśli samobójcze, to jest bardzo ważny element. Trzecie to zaakceptowanie tego, że obecne problemy dla kogoś są wystarczająco duże, aby on faktycznie myślał o śmierci. Dopiero czwarty krok to jest zareagować, czyli udzielić pomocy, ale także zachęcić do spotkania ze specjalistą – radzi suicydolożka.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

OLSZTYŃSKIE KINA
Wtorek, 8 lipca
MULTIKINO
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:00, 11:00, 12:00, 13:05, 14:05, 16:10, 17:10, 19:15, 20:15; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 15:05, 18:10, 21:15; F1 / napisy: 13:15, 14:40, 18:00, 19:30, 20:40; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:15, 11:30, 12:00, 14:45, 16:40; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:45, 13:20, 15:55, 18:30 ; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 19:40; FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA / napisy: 17:30; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 10:00, 12:40, 15:30; MATERIALIŚCI / napisy: 12:50, 19:50; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 17:00, 21:20; HARRY POTTER I KOMNATA TAJEMNIC / dubbing: 17:30; ELIO / familijny / dubbing: 10:25, 14:40; PAMIĘTNIK / napisy: 20:00; M3GAN 2.0 / napisy: 21:00 ; ŚWINKA PEPPA POZNAJE DZIDZIUSIA / familijny / dubbing: 10:20, 11:20

HELIOS
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:00, 11:30, 16:00, 17:30, 19:45; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 13:00, 14:30, 19:00, 20:30; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 14:15, 16:10; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 15:30, 18:45, 21:15; FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA / napisy: 14:00, 20:00; F1 / napisy: 10:40, 13:30, 16:45, 19:15, 20:45; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 11:00, 12:45, 13:45, 16:30, 18:00; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:15, 12:15, 14:45, 17:15; ELIO / familijny / dubbing: 10:00, 16:20; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 21:00; M3GAN 2.0 / napisy: 28:15; MATERIALIŚCI / napisy: 11:40

9 lipca
LATO Z MUSICONEM – INTERAKTYWNY KONCERT EDUKACYJNY
Olsztyn
Interaktywny koncert, podczas którego uczestnicy zanurzą się w świat muzyki i zabawy dzięki Musiconowi – wyjątkowemu, instrumentowi stworzonemu z myślą o edukacji i rozwijaniu muzykalności.
Podczas około godzinnego spotkania, uczestnicy poznają wyjątkowe brzmienie Musiconu, będą eksperymentować z dźwiękiem i rytmem, poznają podstawy komponowania i improwizacji, stworzą własne muzyczne utwory, nauczą się pracy w grupie i wyrażania emocji poprzez muzykę.
Godz. 10, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

9 lipca
DNI GRUNWALDU 2025
Stębark
W programie:
— 11.00 – IV Turniej łuczniczy Stowarzyszenia Łuczników Pomorza „SłuP" „O Antałek Podkomorzego" – pole bitwy
— 11.00 – Drugie Mistrzostwa Palanta Grunwaldzkiego. – pole bitwy
— 11.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – X Turniej Bojowy Seniorów 40 +
— 12.00 – X Mistrzostwa Polski Miecza Długiego „O Srebrny Miecz Grunwaldu"
— 16.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – IX Turniej Bojowy Kobiet
— 17.00 – X Mistrzostwa Polski Miecza Długiego „O Złoty Miecz Grunwaldu"
— 20.00 – XI Międzynarodowy Turniej Piłki Średniowiecznej – „Bruchenball – Grundial 2025"
— 20:30 – IV Reko Potańcówka na Polach Grunwaldu.
Godz. 11.00, Pola Grunwaldu.

10 lipca
SPOTKANIE AUTORSKIE Z ANDRZEJEM ZIEMIAŃSKIM
Olsztyn
Spotkanie autorskie z Andrzejem Ziemiańskim – pisarzem powieści science-fiction i fantasy, autorem m.in. serii Achaja.
Prowadzenie: Bożena Kraczkowska
Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

10 lipca
WAKACYJNE CZWARTKI Z MIKOŁAJEM KOPERNIKIEM
Olsztyn
W programie:
— Zwiedzanie zamku z Mikołajem Kopernikiem.
— Spektakl Olsztyńskiego Teatru Lalek „O pierogowej królewnie, psotnym Kłobuku i dzyndzałkach".
— Pokaz Drużyny Wojów Bolesławowych Białozór z Olsztyna, wioska rycerska, pokazy walk i szyków, stanowisko łucznicze, szermierka, zbrojownia.
— Pokaz kowalstwa w wykonaniu Mirosława Ludy.
— Zabawy, gry, warsztaty.
Godz. 10.00, Olsztyński Zamek, ul. Zamkowa 2.

10 lipca
LATO Z MUSICONEM – INTERAKTYWNY KONCERT EDUKACYJNY
Olsztyn
Zapraszamy na niezwykły, interaktywny koncert, podczas którego uczestnicy zanurzą się w świat muzyki i zabawy dzięki Musiconowi – wyjątkowemu, instrumentowi stworzonemu z myślą o edukacji i rozwijaniu muzykalności.
Podczas około godzinnego spotkania, uczestnicy poznają wyjątkowe brzmienie Musiconu, będą eksperymentować z dźwiękiem i rytmem, poznają podstawy komponowania i improwizacji, stworzą własne muzyczne utwory, nauczą się pracy w grupie i wyrażania emocji poprzez muzykę.
Godz. 10.00, Warmińsko-Mazurska Filharmonia im. F. Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

10 lipca
DNI GRUNWALDU 2025
Stębark
W programie:
— 9.00 – Msza Święta w oprawie średniowiecznej Scholii Grunwaldzkiej KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
— 10.00 – IV Turniej łuczniczy „MAESTRO" – niecka obok obozu „Kuglarzy"
— 10.00 – MP Walk Rycerskich – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu"
— 13.00 – VIII Grunwaldzki Konkurs Trunków Domowych – obóz Chorągwi Ziemi Łęczyckiej
— 13.30 – M. P. w W. R. – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" cz. II
— 14.00 – Spotkanie autorskie z Michaelem Morys-Twarowskim, autorem bestsellerów Barbarica, Chrobry Rex, Promocja najnowszej biografii Władysława Łokietka – Rex Łokietek – nowy budynek muzeum
— 16.00 – Bule (Pétanque) – Eliminacje – obóz Chorągwi K i M Gdańska
— 17.00 – M. P. w W. R. – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" Finał
— 17.00 – Dedykacje autorskie Michaela Morys-Twarowskiego na loży turniejowej w trakcie IX TBMJ – Loża turniejowa
— 18.30 – Turniej Pięcioosobowych Pocztów Rycerskich – Bojowy Turniej Chorągwi
Godz. 9.00, Pola Grunwaldu.

eprasa.pl 48ec861840

PREZES WYBRAŁ TRENERA?

PIŁKA NOŻNA Prezes PZPN Cezary Kulesza wybrał już selekcjonera reprezentacji Polski – informują media. Jak przekazało Radio Zet, trwa ustalanie warunków i wkrótce ma zostać wydany komunikat w sprawie następcy Michała Probierza.

Reprezentacja pozostaje bez trenera od 12 czerwca. Kilka dni wcześniej Probierz odebrał opaskę kapitana nieobecnemu na zgrupowaniu kadry Robertowi Lewandowskiemu, który w odpowiedzi zrezygnował z występów pod wodzą tego selekcjonera. 10 czerwca biało-czerwoni przegrali z Finlandią w Helsinkach 1:2 w eliminacjach mistrzostw świata, a kilkadziesiąt godzin później Probierz złożył dymisję.

Niemal od razu ruszyła karuzela z nazwiskami jego potencjalnego następcy. Faworytem PZPN był Maciej Skorża, ale ostatecznie postanowił pozostać w japońskim klubie Urawa Red Diamonds. Natomiast inny z kandydatów wymienianych często w mediach, Kosta Runjaic, przedłużył niedawno kontrakt z włoskim Udinese.

Od kilku dni coraz głośniej spekuluje się na temat rosnących szans Marka Papszuna z Rakowa Częstochowa, jednak pojawiają się również inne nazwiska.

Prezes Kulesza przebywa obecnie w Szwajcarii, gdzie trwają mistrzostwa Europy kobiet z udziałem polskich zawodniczek.

„Wiem, kto zostanie nowym selekcjonerem. Ustalamy warunki. Wkrótce komunikat w tej sprawie" – przekazał Kulesza w rozmowie z Radiem Zet.

Nie podano konkretnej daty. Podczas niedawnego zjazdu wyborczego prezes PZPN deklarował, że nazwisko trenera kadry będzie znane najpóźniej do połowy miesiąca. Jak tłumaczył, 18 lipca rusza ekstraklasa i chce, żeby nowy selekcjoner mógł już zacząć śledzić poczynania kadrowiczów. **PAP/RED.**

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu, 668-047-381

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 lipca 2025 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. **Zygmunt Kamiński**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 lipca 2025 r. (środa) o godz. 12.45 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej, po czym o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę św. żałobną do kościoła pw. NMP Wspomożycielki Wiernych przy ul. Bałtyckiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

79925opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 lipca 2025 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Władysław Szik

Pożegnanie przed kremacją odbędzie się 9 lipca 2025 r. (środa) od godz. 12.00 do godz. 12.30 w kaplicy przy ul. Poprzecznej. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 10 lipca 2025 r. (czwartek) o godz. 13.30 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej w Dywitach.
Kondukt żałobny wyruszy od głównej bramy.

Pogrążona w żałobie rodzina

79325opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 lipca 2025 r. zmarła Nasza Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Maria Józwowicz

nauczyciel, pedagog, długoletni pracownik olsztyńskich szkół.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 lipca 2025 r. o godz. 11.00 mszą świętą pogrzebową w domu pogrzebowym Drejka, ul. Wadąska 50 w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

79625opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20
895 355 300
602 327 277

BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4
897 152 093
608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

725otbp-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

Koleżance **Ani Artymowicz**

wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Męża

składają Dyrekcja i Pracownicy Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

79125opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci żywych.
Ksiądz Jan Twardowski

Szanownej Pani, Drogiej Koleżance

Magister **Ewie Sawickiej-Tarapacie**

wyrazy głębokiego współczucia w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

79825opb1-a-M

Grzegorzowi Hryniewiczowi

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd i współpracownicy z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o.

79725opb1-a-M

Razem z łzami wypływa cierpienie, by zrobić miejsce na nową, kolejną falę bólu.
Dorota Terakowska

Łączymy się w bólu z nasza Koleżanką

Ewą Moczulską

i przesyłamy Jej wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Syna

Dyrektor i pracownicy WMODN w Olsztynie i Filii w Ełku

79225opb1-a-M

Drogiej koleżance

Agacie Zdanowskiej

składam wyrazy szczerego współczucia oraz otuchy w trudnych chwilach z powodu śmierci

Mamy

Asia Załęska

79425opb1-a-M

Panu **Jerzemu Gosiewskiemu**

szczere wyrazy współczucia po stracie

Córki Małgorzaty

składają Poseł Artur Chojecki, Prezes Zarządu Okręgowego Prawa i Sprawiedliwości Okręgu 35, wraz z Zarządem oraz koleżanki i koledzy z Prawa i Sprawiedliwości

79525opb1-a-M

Pani

Magdalenie Matusiak

składamy najgłębsze wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

Taty

Zarząd i pracownicy Auto Land

79025opb1-a-M

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl 48ec861840

JAK DALEKO ZAJDZIE IGA ŚWIĄTEK?

TENIS\\\ Przed startem Wimbledonu Iga Świątek nie była wymieniana w ścisłym gronie faworytek. Przez tydzień wiele się jednak zmieniło. Sporo czołowych tenisistek odpadło, a Polka pewnie wygrywa. Wczoraj wieczorem zmierzyła się z Clarą Tauson.

Dwudziestoczterolatka z Raszyna przed startem imprezy nie należała do faworytek, bo jeśli chodzi o wielkoszlemowe turnieje, to właśnie w Wimbledonie wypadała najsłabiej. Jej najlepszy wynik na londyńskiej trawie to ćwierćfinał z 2023 roku.

W dodatku Świątek już od ponad roku nie wygrała żadnego turnieju. Nieco przypomniała o sobie, dochodząc do finału w Bad Homburg. Zaledwie dwa dni przed startem Wimbledonu przegrała w nim z Jessicą Pegulą.

Podopieczna trenera Wima Fissette'a była zadowolona ze swojego występu w niemieckim uzdrowisku, a także z wykonanej pracy w trakcie treningów na Majorce. Jednak od poprawy czysto technicznych aspektów jest jej zdaniem coś jeszcze ważniejszego.

„OGÓLNIE WSZYSTKO ZALEŻY TEŻ OD PEWNOŚCI SIEBIE, JAKĄ SIĘ MA W DANYM MOMENCIE. NA TRAWIE NAPRAWDĘ TRZEBA UFAĆ SWOIM UDERZENIOM. NIE MOŻNA SIĘ WSTRZYMYWAĆ. KAŻDE UDERZENIE, KTÓRE DA RYWALCE WIĘCEJ CZASU NA REAKCJĘ, PRAWDOPODOBNIE BĘDZIE TYM, PRZEZ KTÓRE PRZEGRA SIĘ WYMIANĘ" – TŁUMACZYŁA TUŻ PRZED STARTEM WIMBLEDONU.

Najwyraźniej pewności siebie też zdołała nabrać sporo. Niezwykle cierpliwie i metodycznie, co nie zawsze było jej mocną stroną, rozprawiła się z Amerykanką Danielle Collins w trzeciej rundzie. Wynik 6:2, 6:3 nie oddaje kontroli, jaką miała w tym meczu.

Fot. PAP/EPA/TOLGA AKMEN
Iga Świątek

W pierwszej i drugiej rundzie odpadły natomiast cztery z pięciu najwyżej rozstawionych zawodniczek: Amerykanki Coco Gauff (2) i Jessica Pegula (3), ubiegłoroczna finalistka Włoszka Jasmine Paolini (4) oraz mistrzyni olimpijska z Paryża Chinka Qinwen Zheng (5). W trzeciej dołączyła do tego grona triumfatorka styczniowego Australian Open Amerykanka Madison Keys (6).

Świątek rozstawiona jest z numerem ósmym, a w turnieju pozostała też Rosjanka Mirra Andriejewa (7).

Osiem poprzednich edycji Wimbledonu wygrało osiem różnych tenisistek. Jest już pewne, że seria zostanie przedłużona. Pierwszego tygodnia nie przetrwały bowiem broniąca tytułu Czeszka Barbora Krejcikova, najlepsza w 2023 roku jej rodaczka Marketa Vondrousova oraz mistrzyni z 2022 roku Jelena Rybakina z Kazachstanu.

Za finałem Świątek – Sabalenka przemawia też fakt, że Wimbledon rzadko wygrywają tenisistki, które nie mają na koncie jakiegokolwiek wielkoszlemowego tytułu. Tak się składa, że one są jedynymi na placu boju z takim sukcesem w CV.

W obecnym stuleciu swój pierwszy wielkoszlemowy tytuł w Londynie zdobyły tylko Rosjanka Maria Szarapowa (2004), Czeszka Petra Kvitová (2011), Francuzka Marion Bartoli (2014), Rybakina (2022) i Vondrousova (2023). W Australian Open takich przypadków było osiem, w US Open – dziewięć, a aż jedenaście we French Open w Paryżu, gdzie w 2020 roku tenisowy świat zaskoczyła Świątek.

Używając tenisowej terminologii, można powiedzieć: przewaga Sabalenka. Białorusinka bowiem już w niedzielę awansowała do ćwierćfinału. Świątek będzie mogła do niej dołączyć w poniedziałek, jeśli pokona wieczorem Clarę Tauson (nr 23). Łatwo jednak nie będzie, bo Dunka w sobotę odprawiła Rybakinę.

„To na pewno będzie wyzwanie. Ma świetny serwis, jest bardzo utalentowana. Nie bez powodu awansowała do czwartej rundy i wygrała z Rybakiną" – podkreśliła Świątek.

PAP/RED.

KONIEC PIĘKNEJ PRZYGODY

TENIS\\\ Kamil Majchrzak nie zdołał awansować do ćwierćfinału Wimbledonu. W niedzielnym meczu 1/8 finału 29-letni Polak przegrał z Rosjaninem Karenem Chaczanowem 4:6, 2:6, 3:6.

• KAREN CHACZANOW – KAMIL MAJCHRZAK 6:4, 6:2, 6:3

Był to czwarty pojedynek 109. w światowym rankingu Majchrzaka i sklasyfikowanego na 20. pozycji Chaczanowa. Wszystkie poprzednie mecze wygrał urodzony w Moskwie zawodnik, którego największym sukcesem jest srebrny medal igrzysk olimpijskich wywalczony w Tokio.

W 1/8 finału wielkoszlemowej imprezy Polak wystąpił po raz pierwszy. Rosjanin ma w dorobku m.in. dwa wielkoszlemowe półfinały: US Open 2022 i Australian Open 2023. Różnica między zawodnikami była więc spora i było ją widać na korcie.

Majchrzak nie grał źle. Nie popełniał wielu błędów, solidnie serwował. Na rywali w trzech poprzednich rundach to wystarczało, ale Chaczanow radził sobie na korcie znacznie lepiej.

W pierwszym secie o wygranej Rosjanina zadecydowało przełamanie w trzecim gemie. Druga partia zaczęła się bardzo podobnie. W niej także Chaczanow szybko przejął inicjatywę.

W jednej z wymian w piątym gemie drugiego seta Majchrzak zaprezentował kilka bardzo solidnych uderzeń, ale Rosjanin za każdym razem przebijał piłkę, aż w końcu wywalczył punkt. Majchrzak spojrzał w kierunku swojego boksu i tylko bezradnie rozłożył ręce. Po chwili ponownie został przełamany.

Również trzeci gem trzeciego seta skończył się przełamaniem Polaka. W kolejnym Chaczanow miał jedyny w meczu moment słabości. Majchrzak pierwszy raz miał break pointy i czwartego udało mu się wykorzystać.

Dwa kolejne gemy wygrywał serwujący zawodnik, ale w siódmym znów podanie zawiodło Majchrzaka. Chaczanow objął prowadzenie 4:3 i rozpoczął sprint w kierunku końca spotkania. W dwóch kolejnych gemach Polak zdołał zdobyć tylko punkt. Po godzinie i 46 minutach Rosjanin był w ćwierćfinale.

Majchrzak nigdy nie wygrał z zawodnikiem z czołowej 20 rankingu. W pierwszej rundzie Wimbledonu pokonał 35. Włocha Mattea Berrettiniego i jest to jego najlepszy wynik w karierze.

Fot. PAP/EPA/NEIL HALL
Kamil Majchrzak

W drugiej rundzie wygrał z Amerykaninem Ethanem Quinnem 6:1, 6:4, 6:3, a w trzeciej z Francuzem Arthurem Rinderknechem 6:3, 7:6 (7-4), 7:6 (8-6).

Mimo porażki Majchrzak ze swojego występu w Londynie może być zadowolony. W kolejnym notowaniu światowego rankingu 14 lipca powinien być w okolicach 80. miejsca. To oznacza, że w sierpniowym US Open będzie mógł zagrać bez kwalifikacji.

Dobra postawa na trawiastych kortach Wimbledonu ma też duże przełożenie finansowe. Dotarcie do 1/8 finału daje premię w wysokości 240 tysięcy funtów, czyli około 1,2 miliona złotych.

PAP\RED.

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Szymon Marciniak będzie arbitrem środowego półfinału odbywających się w USA klubowych mistrzostw świata w piłce nożnej między Paris Saint-Germain a Realem Madryt – poinformowała FIFA. Tradycyjnie na liniach będą mu asystować Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik, a sędzią technicznym będzie Algierczyk Mustapha Ghorbal.

Fot. PAP/EPA/CH. NEUNDORF
Szymon Marciniak

Będzie to trzecie spotkanie, które poprowadzi 44-letni płocczanin w tej imprezie. Wcześniej sędziował grupową potyczkę Interu Miami z brazylijskim Palmeiras (2:2) oraz pojedynek w 1/8 finału między Realem a Juventusem Turyn (1:0). Mecz dwóch czołowych europejskich zespołów zostanie rozegrany w środę o godzinie 21 czasu polskiego w East Rutherford.

We wtorek pierwszy półfinał między Fluminense Rio de Janeiro a Chelsea Londyn poprowadzi Francuz François Letexier.

PAP/RED.

eprasa.pl 48ec861840

PRZEDŁUŻĄ ZWYCIĘSKĄ PASSĘ?

SIATKÓWKA Polki po udanych występach w Pekinie i Belgradzie rozpoczną jutro rywalizację w ostatnim turnieju fazy interkontynentalnej Ligi Narodów. Biało-czerwone w Japonii zmierzą się z Koreą Południową, Brazylią, zespołem gospodarzy i Bułgarią.

Biało-czerwone bardzo dobrze spisują się w tegorocznej edycji LN. W pierwszym turnieju w Pekinie wygrały trzy spotkania: z Tajlandią 3:0, Chinami 3:1 i Belgią 3:0 oraz uległy Turcji 2:3. W Belgradzie Polki były niepokonane. Wygrały 3:2 z Holandią, po 3:1 z USA oraz Serbią, a także 3:0 z Niemcami. Po dwóch rundach z dorobkiem 21 punktów zajmują drugie miejsce w tabeli.

„JESTEŚMY BARDZO ZADOWOLONE Z TYCH WYNIKÓW I MAMY NADZIEJĘ, ŻE BĘDZIE TYLKO LEPIEJ. FAJNIE WESZŁYŚMY W ROZGRYWKI. TERAZ PRZED NAMI OSTATNI TURNIEJ, KTÓRY BĘDZIE WAŻNY PRZED ROZSTAWIENIEM FINAŁOWEGO TURNIEJU, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W ŁODZI. NA PEWNO CHCEMY CO NAJMNIEJ POWTÓRZYĆ WYNIK Z ZESZŁEGO SEZONU, ALE WIADOMO, ŻE KAŻDA Z NAS CHCIAŁABY CZEGOŚ WIĘCEJ" – POWIEDZIAŁA ŚRODKOWA MAGDALENA JURCZYK.

Po dwutygodniowej przerwie w rozgrywkach Polki przystąpią do ostatniego turnieju, w którym poprzeczka powędruje jeszcze wyżej, bowiem zmierzą się m.in. z Brazylią, która jedyną dotychczas porażkę poniosła z niepokonanymi liderkami tabeli, Włoszkami 0:3, a także z Japonią. Gospodynie trzeciego etapu LN na swoim koncie mają tylko dwie przegrane: z Chinkami 1:3 oraz z reprezentacją Italii 2:3.

Dwa pozostałe zespoły, z którymi zmierzą się biało-czerwone, są niżej notowane. Bułgarki z bilansem trzech zwycięstw i pięciu porażek zajmują 13. miejsce w tabeli, natomiast Koreanki wygrały dotychczas tylko jeden mecz i są na przedostatniej pozycji.

Fot. EPA/Andrej Cukic

Trener Lavarini do Chiby zdecydował się zabrać ten sam skład, który odniósł komplet zwycięstw dwa tygodnie wcześniej w Belgradzie. Od początku tegorocznej edycji rozgrywek włoski szkoleniowiec nie dokonuje zbyt wielu zmian, można się więc spodziewać, że jest to kadra, która później powalczy w pucharowej fazie oraz w docelowej imprezie, do której LN jest etapem przygotowań, czyli mistrzostwach świata w Tajlandii.

W finałowym turnieju weźmie udział siedem najlepszych zespołów z zasadniczej fazy oraz Polska, która jest jego gospodarzem. Final Eight rozegrany zostanie w Łodzi 23-27 lipca. Ostatni zespół w tabeli zostanie zdegradowany, a jego miejsce zajmie reprezentacja sklasyfikowana na najwyższym miejscu w międzynarodowym rankingu, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji LN.

W dwóch poprzednich edycjach LN biało-czerwone zajęły trzecie miejsce.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA TURNIEJ LN W CHIBIE:
rozgrywające: Alicja Grabka, Katarzyna Wenerska;
środkowe: Weronika Centka-Tietianiec, Agnieszka Korneluk, Aleksandra Gryka, Magdalena Jurczyk;
atakujące: Magdalena Stysiak, Malwina Smarzek;
przyjmujące: Julita Piasecka, Martyna Czyrniańska, Martyna Łukasik, Paulina Damaske;
libero: Aleksandra Szczygłowska, Justyna Łysiak.

PROGRAM SPOTKAŃ TURNIEJU LN W CHIBIE
9 lipca (środa):
Bułgaria – Brazylia (godz. 5.00 czasu polskiego)
Korea Płd. – Polska (8.30)
Francja – Japonia (12.20).
10 lipca (czwartek):
Francja – Brazylia (8.30)
Korea Płd. – Japonia (12.20).
11 lipca (piątek):
Bułgaria – Francja (8.30)
Polska – Brazylia (12.20).
12 lipca (sobota):
Korea Płd. – Bułgaria (8.30)
Japonia – Polska (12.20).
13 lipca (niedziela):
Korea Płd. – Francja (4.00)
Bułgaria – Polska (7.30)
Japonia – Brazylia (12.20).

PAP/RED.

SPRINTEM

SIATKÓWKA Arthur Szwarc został nowym atakującym Indykpolu AZS Olsztyn.
Szwarc to zawodnik, który na swoim koncie ma srebrny medal włoskiej Serie A oraz brąz Ligi Światowej. Choć posiada polskie korzenie, to najbliższy sezon będzie jego pierwszym w PlusLidze.
Arthur Szwarc urodził się 30 marca 1995 roku w Toronto. Kanadyjczyk pierwsze siatkarskie kroki stawiał w ojczyźnie. W latach 2013-2016 reprezentował zespół uniwersytecki

Arthur Szwarc

York Lions, a następnie przez rok występował w drużynie FTC Team Canada.
Po zakończeniu gry w Kanadzie zdecydował się na transfer do Europy, gdzie przez dwa sezony (2017-2019) był zawodnikiem francuskiego klubu Arago de Sete. Następnie rozpoczął kilkuletnią przygodę z włoską Serie A: w barwach Top Volley Cisterna grał w latach 2019-2022, a ostatnie trzy sezony spędził w Mint Vero Volley Monza, z którą w 2024 roku wywalczył srebrny medal mistrzostw Włoch.
Szwarc to również doświadczony reprezentant Kanady. W 2017 roku wraz z kadrą zdobył brązowy medal Ligi Światowej (obecnie Siatkarskiej Ligi Narodów), pokonując w meczu o trzecie miejsce Stany Zjednoczone. Dwukrotnie stawał także na podium mistrzostw strefy NORCECA: w 2019 roku zdobył brąz, a w 2023 roku sięgnął po srebro, zostając wybranym najlepszym atakującym turnieju.
– Zdecydowałem się podpisać kontrakt z Indykpolem AZS Olsztyn, ponieważ szukałem nowego wyzwania w Polsce – przyznaje zawodnik. – Chciałem postawić pierwszy krok w tej lidze i rozpocząć swoją przygodę, zobaczyć, jak wygląda poziom rozgrywek w Polsce. Mam tutaj rodzinę i bliskich przyjaciół, którzy, mam nadzieję, również będą mogli uczestniczyć w emocjonujących meczach, jakie czekają nas w Polsce. Chcę po prostu poczuć atmosferę, sprawdzić swoje możliwości i podejść do tego z nową energią oraz świeżym spojrzeniem.
I dodaje: – Jeśli chodzi o moje sportowe cele na nadchodzący sezon, to oczywiście chcę, żebyśmy awansowali do fazy play-off i zrobili tam wszystko, co w naszej mocy. Wierzę, że z tym zespołem mamy realne szanse nie tylko na wejście do czołowej ósemki, ale nawet na walkę o miejsce w pierwszej czwórce, jeśli wszystko ułoży się po naszej myśli. Moim celem jest to, aby Indykpol AZS Olsztyn stał się drużyną, której rywale będą się obawiać. Chcę, żeby przestano postrzegać nas jako outsiderów, a zaczęto traktować jak zespół, który jest solidny, waleczny i potrafi wygrywać z najlepszymi.
Kontrakt kanadyjskiego atakującego będzie obowiązywał przez najbliższy rok.

O PIŁCE

Peter Moore, były prezes Liverpoolu, został mniejszościowym udziałowcem i doradcą zarządu Wisły Kraków. „To jeden z najbardziej utytułowanych ludzi w świecie sportu i technologii" – powiedział Jarosław Królewski, prezes 13-krotnego mistrza Polski. Moore, jak poinformował krakowski klub, objął pięć procent udziałów. Królewski, który wciąż posiada większościowy pakiet wiślackiej spółki, nie ma wątpliwości, że takiego człowieka w polskiej piłce jeszcze nie było.
„Dzięki jego wsparciu i wierze w nasz projekt wkraczamy w nowy etap z odwagą, pewnością siebie i globalną perspektywą. Dla mnie jako prezesa szczególne znaczenie ma fakt, że Peter stał za inicjatywami, które realnie zmieniały świat – nie tylko w piłce nożnej, ale też w technologii, rozrywce i edukacji. Jego wiara w siłę klubowych społeczności, jego skromność oraz gotowość, by po sukcesach w świecie zachodnim wspierać rozwój Polski poprzez dzielenie się wiedzą, doświadczeniem i najlepszymi światowymi praktykami, to coś wyjątkowego. To gest o ogromnym znaczeniu, który pokazuje, jak inspirująca może stać się ta współpraca" – podkreślił Królewski.
Siedemdziesięcioletni Moore ma wnieść do Wisły doświadczenie w zarządzaniu, które zdobył, pełniąc funkcję prezesa Liverpoolu, korporacyjnego wiceprezesa w Microsofcie Xboxie oraz stanowiska wykonawcze w Sedze, Reeboku i Unity Technologies. **PAP/RED.**

eprasa.pl 48ec861840

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 420000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych , Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl 48ec861840

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

Rolnicze abc

z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK **NIE TYLKO** DLA ROLNIKÓW

LIPIEC 2025 – JUŻ W SPRZEDAŻY!

· PORADY **SPECJALISTÓW** · **AGROTECHNICZNE** NOWOŚCI

· **STYL ŻYCIA, EKOLOGIA, ZDROWIE**

Do kupienia stacjonarnie: na poczcie, w punktach sprzedaży prasy, w salonikach prasowych, także w sieciach sklepów Dino, Społem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real oraz **online: www.kupgazete.pl** i **www.e-kiosk.pl**

2325otbp-d-M

eprasa.pl 48ec861840